NUMER 95.

DZIENNIK POWSZECHNY

16/28 Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 28 Kwietnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu jutrzejszym t. j. 17 (29) Kwietnia r. b. jako w rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, odbędzie się nabożeństwo solenne w Soborze Prawosławnym Ś-ej Trójcy, o godzinie 11ej, a w Kościele Metropolitalnym Ś. Jana, o godzinie 9½ z rana; na którem to nabożeństwie Urzędnicy Władz wszelkich w paradnych mundurach znajdować się winni.

Nocy onegdajszej, o godzinie 12-ej, wyjechał do Petersburga JW. Jenerał-Adjutant *Lüders*, Głównodowodzący 1-ą Armją, p. o. Namiestnika Królestwa.

Na czas Jego nieobecności, JW. Jenerał-Lejtnant *Križanowski*, Warszawski Wojenny Jenerał-Gubernator, obejmuje zarząd służby Cywilnej w Królestwie, oraz pełnić będzie, jako Naczelnik sztabu, obowiązki Głównodowodzącego 1szą armją.

Wyciąg z Instrukcji, rozwijającej zatwierdzoną Najwyżej w dniu 3 (15) Marca 1859 roku Ustawę o powinności zaciągowej w Królestwie Polskiem.

(*Dokończenie*).

§ 24. Wszyscy inni Oficjaliści, jako to: Sekwestratorowie, djetarjusze, aplikanci po Władzach administracyjnych i skarbowych, tudzież aplikanci biórowi przy władzach sądowych, woźni biórowi i posługacze, strażnicy, policjanci, strzelcy lasów, dróżnicy, bryftregery, ważnicy i t. p. wolnymi od od zaciągu nie są.

§ 25. *do ustępu b. punktu* 1. Jako dowód do wyłączenia czasowego, z tytułu posiadanego stopnia naukowego lub prawa do rangi, służy Dyplom Uniwersytetu lub atestat szkolny, ze świadectwem Władzy o wyjściu do służby.

§ 26. Wychowańcy Instytutu Szlacheckiego, otrzymujący prawo do rangi, obowiązani okazać patent nadający im tę prerogatywę i świadectwo Władzy, w której służą.

§ 27. *do ustępu c. punktu* 1. Przepis ten stosuje się tylko do Wójtów Gmin nominowanych na ten urząd przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, skoro sami pełnią te obowiązki, nieutrzymując zatwierdzonych przez Władzę Zastępców.

§ 28. Jako dowód, prócz nominacji, wymagalnem jest świadectwo Naczelnika Powiatu o pełnieniu osobiście obowiązków Wójta, oraz że w tych dobrach nie ma upoważnionego zastępcy.

§ 29. *do ustępu d. punktu* 1. Oprócz świadectwa urzędu pocztowego z wyrażeniem od jakiego czasu pocztylioni etatowi pozostają w służbie, należy jeszcze przedstawić metrykę urodzenia, jako dowód, że weszli do służby pocztowej przed dojściem do wieku spisowego.

§ 30. *do ustępu e. punktu* 1. Górnicy, o jakich w obecnym ustępie mowa, uwalniają się czasowo od zaciągu, na zasadzie list imiennych z rodowodów miejscowych, przez naczelników Okręgów górniczych Prezydentom, Burmistrzom i Wójtom Gmin udzielanych z poświadczeniem, że górnicy ci są stale czynnymi w zakładach rządowych.

§ 31. *do ustępu f. punktu* 1. Pod przepis ustępu tego podchodzą tylko osoby stałą płacę od Zarządu kolei żelaznej pobierające, a jako dowód prawa na wyłączenie, mają być przez Zarząd przedstawiane Dyrektorowi Głównemu Komisji Rządowej Skarbu w pierwszej połowie Stycznia każdego roku listy ich imienne, które następnie po przejrzeniu i zatwierdzeniu, przesłane być mają Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych do dalszego postąpienia.

Dodatkowe w tym przedmiocie przedstawienia w ciągu roku miejsca mieć nie mogą, z wyjątkiem przedstawień dotyczących mianowanych na miejsce ubyłych po przedstawieniu wykazu i takowym objętych osób.

§ 32. *do ustępu a. punktu* 2. Dla uwolnienia Profesorów i Nauczycieli w wieku spisowym będących, mają być produkowanne listy imienne przez Zwierzchność szkolną wydawane, lub szczegółowe świadectwa tejże Zwierzchności o pełnieniu przez te osoby obowiązków Nauczycieli i Profesorów.

§ 33. Guwernerowie okazywać winni udzielone i patenta przez Okręg Naukowy Warszawski i świadectwo Władzy miejscowej administracyjnej przez Naczelnika Powiatu poświadczone, że w tym czasie pełnią rzeczywiście obowiązki swego powołania.

§ 34. *do ustępu b. punktu* 2. Organiści przy kościołach parafialnych katolickich i kantorowie przy kościołach Ewangelickich, w wieku spisowym będący, uwalniani będą na zasadzie list imiennych przedstawianych przez Konsystorze a przez właściwy Rząd Gubernialny zatwierdzonych, lub na zasadzie szczegółowych świadectw przez też Władze udzielanych i poświadczonych, z objaśnieniem co do organistów przy Kościołach Parafialnych Katolickich, czy istotnie nie mniej, jak lat dwa w tych obowiązkach zostają.

§ 35. *do ustępu c. punktu* 2. Do liczby osób kwalifikujących się do wyłączenia z tytułu posiadania jednego ze stopni lekarskich, aptekarskich i weterynaryjnych należą:

Doktorowie Medycyny i Chirurgji,—Doktorowie Medycyny,—Lekarze,—Magistrowie nauk farmaceutycznych,— Prowizorowie, — Pomocnicy aptekarscy, — Magistrowie nauk Weterynaryjnych, — Weterynarze,—Pomocnicy Weterynaryjni.

§ 36. W celu przekonania o prawie do wyłączenia składać mają następne dowody:

Doktór Medycyny i Chirurgji, — Doktór Medycyny i Lekarz, patent na takowy stopień wydany przez Uniwersytety Cesarsko-Rosyjskie, Akademję Medyko-Chirurgiczną w St. Petersburgu, — Radę Lekarską Królestwa Polskiego, lub też przez Cesarsko-Królewską Medyko-Chirurgiczną Warszawską Akademję, a obok tego Konsens do praktykowania w tymże stopniu wydany przez Komisję Rządową spraw Wewnętrznych i Duchownych, wreszcie świadectwo właściwego Urzędu Lekarskiego, jako tenże trudni się istotnie praktyką lekarską.— Magister farmacji, Prowizor oraz Pomocnik aptekarski okazać winien patent na tenże stopień wydany przez Magistratury naukowe powyżej wymienione; — obok tego przedstawione być powinno świadectwo Urzędu Lekarskiego odpowiedniej Gubernji lub miasta Warszawy, jako tenże farmaceuta rzeczywiście czynnym jest w jednej z aptek, z imiennem wykazaniem takowej. Pomobnicy aptekarscy będący studentami Akademji, kwalifikują się już do wyłączenia z tego tytułu.

§ 37. Magister nauk weterynaryjnych, Weterynarz oraz Pomocnik Weterynaryjny złożyć powinien patent na ten stopień, wydany przez Radę Lekarską Królestwa lub ze szkoły Weterynaryjnej Cesarstwa albo Królestwa, a obok tego konsens na praktykę w tym stopniu, udzielony przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, — tudzież świadectwo Urzędu Lekarskiego właściwej Gubernji lub miasta Warszawy, jako rzeczywiście trudni się praktyką weterynaryjną.

§ 38. Felcerzy etatowi składać mają nominację na zajmowaną posadę etatową przy Władzach lub zakładach rządowych, lub pod opieką rządową zostających, a obok tego poświadczenie tejże Władzy lub zakładu, jako tenże felczer istotnie jeszcze pozostaje w służbie.

§ 39. Felczer kwalifikować się mający do uwolnienia od zaciągu wojskowego z tytułu utrzymywania izby felczerskiej, złożyć ma: Konsens na utrzymywanie izby felczerskiej, wydany przez Rząd Gubernialny lub Magistrat miasta Warszawy, a obok tego świadectwo właściwego Urzędu Lekarskiego Gubernialnego lub miasta Warszawy, jako istotnie utrzymuje izbę felczerską.

§ 40. *do ustępu d. punktu* 2. Inżynierowie, Budowniczowie i Jeometrzy uwalniają się od Zaciągu czasowo na mocy udzielonych im patentów lub świadectw od właściwych Władz, do których dołączone być winno poświadczenie Władzy miejscowej, przez Naczelnika Powiatu lub Magistrat miasta Warszawy stwierdzone, jako rzeczywiście zajmują się pracami technicznemi prywatnemi lub rządowemi.

§ 41. *do ustępu e. punktu* 2. Rzeźbiarze, Malarze i Mechanicy, zwalniani będą od zaciągu na mocy świadectw, jakie uzyskają od Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, że uczynili postęp celujący, tudzież od Władz administracyjnych miejscowych, że się rzeczywiście zajmują swojem powołaniem.

§ 42. *do ustępu f. punktu* 2. Przepis ten gruntuje się na art. 26 Ustawy Gildyjnej, Najwyżej zatwierdzonej w dniu 28 Maja (9 Czerwca) 1851 r., według którego mieszkańcy Cesarstwa przesiedlający się na stałe mieszkanie do Królestwa i zapisujący się do jednej z dwóch gildij kupieckich, wolni będą od zaciągu wojskowego w Królestwie, dopóki w kupiectwie gildyjnem pozostaną.

§ 43. Osoby powyżej wyrażone składać powinny jako dowód służącego im uwolnienia od zaciągu, patenta gildyjne z końcem każdego roku odnawiane i świadectwo miejscowej Władzy, jako rzeczywiście przesiedlili się z Cesarstwa do kraju tutejszego.

§ 44. *do ustępu g. punktu* 2. Dowód uwolnienia od zaciągu Artystów dramatycznych, baletu i orkiestry Teatrów Warszawskich, stanowić będzie lista ich imienna przez tęż Dyrekcję Teatrów corocznie Magistratowi składana, lub szczegółowe świadectwa.

§ 45. *do ustępu h. punktu* 2. Rabini przez Rząd zatwierdzeni zwalniani będą od zaciągu za okazaniem konsensu przez Rząd Gubernialny im udzielonego i świadectwa miejscowej Władzy o pełnieniu obowiązków.

§ 46. *do ustępu i. punktu* 2. Za dowód wyłączenia Żydów rolników od zaciągu, służyć mają listy ich imienne przez Rząd Gubernialny zatwierdzone i Naczelnikowi Powiatu zakomunikowane. W ułożeniu tych list stosować się należy do szczegółowej decyzji, przez Księcia Namiestnika o każdej kolonji rolniczo-żydowskiej, wydawanej, opartej na Najwyższym Ukazie z dnia 14 (26) Września 1843 roku.

Dla bliższej informacji Władz i jednostajnego działania, dołącza się do niniejszej Instrukcji, wyciąg wyżej pomienionego Ukazu o powinności zaciągowej Żydów w Królestwie.

§ 47. *do punktu* 3. Studenci Cesarskich Uniwersytetów dla uwolnienia się od zaciągu, obowiązani są złożyć świadectwo Uniwersytetu, że istotnie w takowym nauki pobierają; studenci zaś Warszawskiej Medyko - Chirurgicznej Akademji, oraz uczniowie pod literami *b*, *c*, *d*, *e*, *i*, wymienieni, uwalniają się od zaciągu przez czas zostawania ich w zakładach naukowych (a uczniowie ad *d* wyrażeni i przez czas do odbycia praktyki dla nich oznaczony), na mocy list imiennych przez Prezydenta Akademji lub Dyrektorów właściwych Zakładów naukowych, Rządom Gubernialnym lub Magistratowi miasta Warszawy składanych; a uczniowie pod literami *f*, *g*, wyrażeni, na mocy takichże list imiennych przez Starszego Nauczyciela Szkoły felczerskiej i Dyrektora Szkoły Weterynaryjnej składanych.

Nakoniec dla uwolnienia od zaciągu stypendystów ad *i* wyrażonych, przez czas zostawania ich na stypendjum już po wyjściu z zakładów naukowych Okręgu Warszawskiego, składane być powinny Rządom Gubernialnym lub Magistratowi miasta Warszawy przez Zarząd Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego listy ich imienne; co zaś do stypendystów kwalifikujących się do uwolnienia na zawsze od zaciągu, stosowne ze strony tegoż Zarządu poświadczenia.

§ 48. *do ustępu h. punktu* 3. Uczniowie Szkoły Rabinów zwalniają się od zaciągu przez czas nauki w tej szkole, na zasadzie list przez Dyrektora tej szkoły corocznie podawanych, a przez Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego zatwierdzanych.

§ 49. Zostawanie przy Rabinach przez rok jeden, dla nabycia praktycznych wiadomości stosownie do art. 38 Ustawy z dnia 13 Października 1857 roku, winno być udowodnione świadectwem Władzy miejscowej, to jest Magistratu.

§ 50. *do ustępu a. punktu* 4. Oprócz jedynaków właściwie wziętych, to jest nie mających braci rodzonych ani przyrodnich, uważać także za jedynaka należy:

a) Spisowego, który, mając braci przyrodnich, jest jedynakiem jednego z rodziców, to jest ojca lub matki, przy życiu będących, a niemających więcej własnych synów.

b) Spisowego nieprawego łoża, uznanego przez rodziców niemających więcej dzieci płci męzkiej, za własnego syna i sukcesora, przy dopełnieniu formalności prawem przepisanej.

§ 51. Dla uwolnienia od zaciągu syna jedynaka, rodzice jego składać mają akt jedynactwa, sporządzony w Magistracie miejscowym lub w Urzędzie Wójta Gminy według wzoru Nr. 1. obejmujący:

a) Imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i stan rodziców, oraz jedynaka.

b) Zeznanie pod gotowością zaprzysiężenia dwóch wiarogodnych świadków, posiadających własną nieruchomość w mieście, lub gospodarstwo rolne we wsi, gdzie zamieszkują rodzice jedynaka, jako im dokładnie wiadomo, że rodzice nie mają drugiego syna przy życiu zostającego, prócz wymienionego w akcie.

§ 52. Gdyby okoliczności w akcie jedynactwa zamieszczone, były też same i w roku następnym, a rodzice życzyli sobie tegoż jedynaka nadal mieć uwolnionym od zaciągu, w takim razie przedłużenie tego wyłączenia, uskutecznionem być winno w sposób wskazany we wzorze Nr. 2.

§ 53. Do aktu jedynactwa sporządzonego dla syna z nieprawego łoża, dołączonym być winien akt legalnego uznania go za syna, mianowicie akt małżeństwa rodziców uznanie to obejmujący, lub dowód Urzędowy przepisowi art. 298 K. C. P. odpowiedni.

§ 54. Wyłączenie z tytułu jedynactwa ustaje:

a) w skutek woli rodziców;

b) przez śmierć tychże;

c) przez urodzenie się brata młodszego rodzonego lub przyrodniego.

§ 55. *do ustępu b, c, d, punktu* 4. Jako dowód służącego wyrażonym w ustępach *b*, *c*, *d*, osobom prawa do uwolnienia od zaciągu, należy złożyć akt sporządzony w Magistracie lub w urzędzie miejscowego Wójta Gminy, według formy dla jedynaków przepisanej, w którym poświadczone być winno, że spisowi tej kategorji utrzymują osoby podające prośby o ich wyłączenie, a nieposiadające możności utrzymania się własną pracą. Do aktu powyższego, dla wychowańca służyć mającego, dołączone być winno zeznanie dwóch świadków w Sądzie zaprzysiężone, że on od dzieciństwa, nie mając jeszcze lat 5 wieku, zostawał w opiece osoby żądającej jego uwolnienia od zaciągu, a niemającej własnych dzieci płci męzkiej.

§ 56. *do ustępu e. punktu* 4. Uwolnienie od powinności zaciągowej z mocy tego ustępu, rozciąga się:

a) do wdowców mających własne swoje dzieci, przez ciąg życia tych dzieci, chociażby weszli w powtórne związki małżeńskie;

b) do wdowców, którymby po śmierci żony pozostały dzieci tejże z pierwszego małżeństwa, to jest pasierby lub pasierbice, któreby jego pomocy potrzebowały i przez niego rzeczywiście utrzymywane były, dopóki pasierby te lub pasierbice nie dojdą pełnoletności.

§ 57. Prawo do takiego wyłączenia udowodnionem być winno:

a) aktem zejścia matki tych dzieci;

b) metrykami urodzenia ich;

c) świadectwem Władzy miejscowej, że dzieci te przy życiu pozostają, niemniej, że pasierby i pasierbice nie doszły do pełnoletności;

d) świadectwem, że wdowiec rzeczywiście dzieci te utrzymuje.

§ 58. *do ustępu f. punktu* 4. Sprawujący obowiązki opiekuna głównego, prawnie obranego do zarządu majątkiem małoletnich braci i siostr dla uwolnienia się od zaciągu przez czas opieki, winien złożyć:

a) akt urzędowy zejścia rodziców;

b) świadectwo życia braci i siostr;

c) metrykę urodzenia ich;

d) protokół sporządzony w Magistracie lub urzędzie Wójta Gminy według wzoru Nr. 3 i 4 poświadczający, że mu powierzoną została prawnie opieka nad małoletniem rodzeństwem, i że takową sprawuje.

§ 59. *do ustępu a. punktu* 5. Prawo do wyłączeń dla spisowych wyszłych z Instytutu gospodarstwa wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie z patentem na gospodarzy i leśników wykwalifikowanych, tudzież ze szkoły wiejskiej przy tymże Instytucie zostającej, udowodnione być winno patentem Instytutu lub świadectwem szkoły rzeczonej o ukończeniu z korzyścią kursu nauk i wyuczeniu się jakiego rzemiosła, oraz świadectwem Władzy miejscowej o moralnem prowadzeniu się spisowego.

§ 60. *do ustępu b. punktu* 5. Gdyby przy jednym i tymże samym poborze było dwóch lub więcej braci i dwaj lub kilku z nich wyciągnęli losy, przeznaczające ich do służby, jeden tylko na ten raz wziętym będzie do wojska losem, lub za wspólnem porozumieniem.

§ 61. Wszystkie powyżej wyszczególnione prawa do wyłączeń, Rządy Gubernialne mocne są same przyznawać spisowym; za prawidło zaś ogólne uważać należy, że jeżeli przyczyna, która spowodowała przyznanie spisowemu prawa do wyłączenia od zaciągu, skutkiem zmiany okoliczności nie istnieje, wtedy i samo prawo do takowego wyłączenia ustaje.

§ 62. Prawo do wyłączenia dla spisowych wymienionych pod literami *a*, *b*, *c*, *d*, punktu 4, w Artykule 9 (z tytułu stosunków rodzinnych) i pod lit. *b* punktu 5 tegoż artykułu (ze szczególnych względów) oraz dla żydów rolników w punkcie 2 litera *i* wyrażonych ustaje, jeżeli ciż skazani będą na kary główne wyszczególnione w art. 19 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, lub jeżeli ulegną karom poprawczym, wyszczególnionym w ustępach I, II, III i IV, artykułu 34 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z pozbawieniem niektórych szczególnych praw i prerogatyw.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.—Podaje do powszechnej wiadomości, iż opłata procentu zapewnionego od biletów Skarbowych 100 rublowych Serji IIej za rok ubiegły, to jest za czas od d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1861 r., do dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r., zarządzoną została z Kasy Głównej Królestwa w Warszawie, gdzie poczynając od dnia 13 (25) Kwietnia r. b. trwać będzie bez przerwy, i dokąd posiadający takowe bilety zgłaszać się w tym celu mogą każdego dnia (wyjąwszy Święta uroczyste i dworskie) od godziny 10ej z rana do 1ej po południu.—Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Tajny Radca *Łęski*.—Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *Parzelski*.

Z Petersburga d. 20 Kwietnia.

Najjaśniejszy Pan raczył 5 Lutego (v. s.) zatwierdzić następującą decyzję Najświętszego Synodu, wydaną na wniosek Najprzewielebniejszego Filareta, metropolity Moskiewskiego:

„1. Obchodzenie uroczyste rocznic urodzin i imienin członków rodziny Cesarskiej, z wyjątkiem Cesarza, Cesarzowej i Cesarzewicza Następcy Tronu, będzie miało miejsce w następującą niedzielę. 2. W dnie te grzebanie zmarłych będzie dozwolone. 3. Rocznice zwycięztw przestaną być obchodzone, z wyjątkiem rocznicy bitwy pod Połtawą, w którą odprawiane będzie nabożeństwo dziękczynne, jak dotychczas."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Królowa holenderska z licznym orszakiem przybyła 24 b. m. do Paryża. Ma ona cały miesiąc zabawić we Francji, gdzie przybędą także jej małżonek i syn. Tak przynajmniej mówią powszechnie, stawiając w pewnym związku te podróże z projektem małżeństwa księcia Oranji, następcy tronu holenderskiego z jedną z córek księcia Murata. Przedłużenie posiedzeń Ciała prawodawczego, zdaje się nie ulegać wątpliwości z powodu trudnych prac finansowych komisji budżetowej. Wyjazd p. Lavalette do Rzymu znów więcej jest prawdopodobny, coby znaczyło, że albo przezwyciężono opór tego dyplomaty co do zajęcia dawnego stanowiska, przy pozostawieniu w Rzymie jenerała Goyona, albo też, że opór ten nie miał tak stanowczego charakteru jaki mu przypisywano. Z drugiej strony z Rzymu donoszą, że jenerał Goyon wyjeżdża na szczegółowy przegląd oddziałów wojska francuzkiego naprzód do Civita Vecchia, a następnie wzdłuż granicy neapolitańskiej.

Jak donoszą z Turynu, przed wyjazdem Wiktora-Emanuela, na radzie ministrów była roztrząsana kwestja przeniesienia czasowo stolicy do Neapolu, którą szczególnie popierał p. Ratazzi, upatrując w tem przeniesieniu najlepszy sposób położenia tamy rozruchom na południu. Wiktor-Emanuel obiecał zbadać tę kwestję na miejscu. Podróż tego monarchy, jak przewidywano, jest szeregiem ciągłych owacij. We Florencji przyjmowano go z nadzwyczajnym zapałem, a mieszkańcy swemi prośbami potrafili go skłonić do przepędzenia w tej stolicy jednego dnia więcej, niż wskazywał program podróży.

Niektóre dzienniki nieprzyjazne jedności włoskiej, z wyjazdu z Turynu p. Brassier de Saint-Simon, który przypadł jednocześnie z opuszczaniem tej stolicy przez Wiktora-Emanuela, wyciągały niekorzystne dla sprawy włoskiej wnioski. Dziennik paryzki *Temps*, przeciwnie, spodziewa się z tej podróży posła pruskiego przy dworze turyńskim bardzo pomyślnych skutków dla sprawy włoskiej, dla której dyplomata ten okazywał zawsze bardzo dobre usposobienie; na dowód tego dziennik ten przypomina memorjał p. Brassier de Saint-Simon, przesłany dawniej do Berlina, przemawiający tak gorąco za uznaniem królestwa włoskiego przez Prusy. Trudno zaś było temu dyplomacie wybrać lepszą niż teraźniejszą chwilę na korzystanie z urlopu, kiedy Wiktor-Emanuel oddalił się na dłuższy czas ze swej stolicy.

Wiadomości z Grecji nadeszłe przez Marsylję, z czasu przed poddaniem się Nauplji, donoszą, że w twierdzy tej utworzyły się trzy stronnictwa, z których największe Zimbrakaniego, miało zamiar opuścić Grecję, drugie Artemisa chciało się poddać na łaskę i niełaskę, a trzecie Griwasa przeciwnie chciało bronić się do ostateczności w niedostępnej cytadeli na górze Palamedzie. Według tychże wiadomości, rząd zgadzał się na utworzenie gwardji narodowej i dla zadekretowania prawa o jej organizacji, miał zwołać w początku Maja izby, ktore miały także zająć się urządzeniem wewnętrznej organizacji kraju, odpowiedniej potrzebom czasu wskazanym przez doświadczenie, a zarazem przewidywaniom wypadków gotujących się w Turcji.

Z pola walki w prowincjach turecko-sławiańskich donoszą, że powrót do zdrowia Omer-paszy jest tylko pozorny, cierpi on bowiem na suchoty i będzie musiał zdać dowództwo komu innemu; tylko jeszcze następca jego nie został mianowany.

Presse wiedeńska donosi, że na radzie ministrów pod prezydencją Cesarza, postanowiono zmniejszyć armję o 20 tysięcy ludzi i 8 tysięcy koni, co przyniesie 6 do 7 miljonów złr. oszczędności, która powiększy się jeszcze skutkiem zmniejszenia potrzeby srebra wysyłanego na żołd do prowincij włoskich. Mówią także o udzieleniu urlopów bardzo wielkiej ilości ludzi z pułków węgierskich, co by miało także znaczenie polityczne. Według tegoż dziennika, na następnem posiedzeniu rady ministrów, miało być przyjęte postanowienie co do zdecydowanej w zasadzie odpowiedzialności ministrów i w tym celu już był wygotowany projekt odręcznego listu cesarskiego.

Pomimo zapewnień *Stern Zeitungu*, pogłoski o ustąpieniu gabinetu nie ustają. Publiczność niepokoi się milczeniem o rezultacie prac komisji wojskowej. *Ajencja kontynentalna*, która podała wiadomość, że komisja ta zgodziła się na zmniejszenie liczby lat służby czynnej w szeregach do dwóch lat, teraz utrzymuje, iż za staraniem przybocznej kancelarji, komisja zmieniła swe zdanie, przemawiając za utrzymaniem trzechletniego terminu. Wybór nowych deputowanych w Berlinie, jak donosi taż *Ajencja*, jest niewątpliwy, chociaż układy pomiędzy stronnictwem zachowawczem a postępowo-niemieckiem w celu porozumienia się, nie przyniosły pożądanego skutku. W Berlinie zwracają uwagę na list byłego ministra skarbu Patowa, do wyborców w Poczdamie, w którym oświadcza on, iż dotąd posiada zaufanie Króla.

Anglja.

Londyn, 22 *Kwietnia*. Powszechne budzą zajęcie ostatnie wiadomości z Ameryki. Zaszła nareszcie wielka walka, a wyspa Nr. 10 na Missisipi, oblegana od kilku tygodni, została zdobytą. Jakkolwiek tak stany związkowe północne, jak i stany skonfederowane południowe posiadają znaczne siły zbrojne, liczba atoli wojsk w obu obozach przeciwnych, aż do 6 i 7 Kwietnia, czyli do chwili stoczenia wielkiej walki pod Koryntem, nie była tak bardzo wielka. Krótkie raporta, jakie na teraz mamy z pola bitwy, są dość ciemne. *Times* tak o tej walce mówi: „Jest to dziwna zapawdę historja; unioniści odnieśli zwycięztwo, a pomimo to jenerał ich Prentiss dostał się do niewoli. Jenerałowie skonfederowani Bragg, Breckenridge i Jackson dowodzili armją południową, a raniony został jenerał Beauregard. Lecz najdziwniejszą w tej całej historji jest liczba zabitych i ranionych. Stratę, jaką poniosła armja stanów skonfederowanych, obliczono na 35,000 ludzi, podczas gdy ogół jej sił wynosił 60,000 ludzi, a straty zwycięzkiej armji unionistowskiej, która z początku była daleko słabszą od tamtej, lecz następnie, na skutek posiłków, zrównała się z nią, wynoszą 20,000 ludzi. Nic podobnego nie widziano od czasów bitwy przy Termopylach. Bardzo być może, że amerykanie stali się naraz tak żądnymi krwi rozlewu, lecz w każdym razie czekać należy na bardziej szczegółowe sprawozdania, z którychby można wyprowadzić wnioski o skutkach tej walki."

Wice-hrabiemu Canning, wracającemu z Indij Wschodnich, prasa angielska zaszczytną poświęca wzmiankę. Ile razy gubernator jeneralny Indij otrzymuje następcę, jest to zawsze bardzo ważnym w Anglji wypadkiem, jakkolwiek *Times* zbyt już podnosi jego doniosłość, tak się wyrażając: „Jest to zawsze wielkiego dla losów rodzaju ludzkiego znaczenia wypadek, gdy nowy wice-król wstępuje na tron indyjski. Kraj, nad którym taki wice-król panuje, ma nadzwyczajną rozległość jeograficzną, oraz ludność wyrównywającą prawie ludności Europy, a wpływ jego rozciąga się daleko po za granice Indij. Państwa, których same nawet nazwiska obce są niejednemu anglikowi, starają się zbadać charakter osobisty takiego męża stanu i dowiedzieć się o jego usposobieniach politycznych, i bardzo słusznie, od niego bowiem zależą losy niezliczonych prowincij. Pomimo wszelkich naszych usiłowań, położenia pewnego kresu i celu potędze tego przez samychże nas stworzonego władcy, ten jedynie rezultat osiągamy, że przekonywamy się co chwila, jak mało zdziałać jesteśmy w stanie z powodu ogromnej odległości, która nas od tych krajów dzieli, oraz z powodu nadzwyczaj ograniczonych o tamecznych stosunkach wiadomości. Przypominamy tylko, że w wyborze męża na to stanowisko, należy być wielce przezornym, chodzi tu bowiem o najważniejsze dla przyszłości Anglji skutki."

Londyn, 23 *Kwietnia*. Bitwa stoczona pod Koryntem, nad rzeką Tennessee, nie jest tu bynajmniej uważaną jako świetne zwycięztwo, przez wojska unji odniesione. *Times* powiada, że bitwa ta nie jest stanowcza, obie bowiem strony zajmowały po walce też same co i przed nią pozycje. „Bardzobyśmy się mylili," mówi dalej *Times*, „gdybyśmy przypuszczali, że bitwa ta położy koniec wojnie lub wywoła upadek na duchu skonfederowanych południowców. W samych stanach północnych rezultata tej bitwy wywołują raczej obawy, a nie nadzieje, a telegram prywatny z Ameryki donosi, że w Baltimore szerzą się pogłoski o nowych działaniach „Merrimaca" i o porażce doznanej przez jen. M'Clellan pod Yorktown'em. Być może, iż te pogłoski nie są niczem więcej, jak tylko skazówką, że opinja publiczna nie żywi nadziei rychłego pokonania południa."

Na skutek otrzymanej tu depeszy donoszącej o zaszłym 15-go b. m. zgonie sir Toma-

sza Wyse, posła angielskiego w Atenach, rozeszła się tu pogłoska, że p. Elliot, b. poseł angielski w Neapolu, posłany zostanie w misji nadzwyczajnej do stolicy Grecji.

Austrja.

Wiedeń, 24 *Kwietnia*. *Presse* wiedeńska, zastanawiając się nad znaczeniem traktatu handlowego, pomiędzy Francją i Prusami zawartego, lecz mającego obowiązywać zarazem cały związek celny niemiecki, w końcu zwraca się do Austrji i tak mówi: „Nie podobna zaprzeczyć, że traktat ten wywrze bardzo niekorzystny wpływ na austrjacką politykę handlową. Wypowiedzenie swemu przeciwnikowi wojny taryfowej, jest wprawdzie bardzo skuteczną bronią; lecz nie należy zapominać, że broń taka jest obosieczna. Jeżeli z jednej strony znajdujemy nadzwyczaj błahemi i zwodniczemi dowodzenia w kwestji bankowej, zawarte w *Donau-Zeitung*, organie ministerjalnym, to z drugiej strony nie możemy nie przyznać zupełnej słuszności innemu ustępowi artykułu tej gazety, w którym powiedziano: „Traktat handlowy francuzko-pruski jest wśród innych okoliczności ważną skazówką, ażeby Austrja nie zwlekała więcej z nakreśleniem programu swej przyszłej polityki handlowej, inaczej bowiem monarchja stać się może ofiarą kombinacij, które obliczone zostały na jej odosobnienie i wyparcie z jej naturalnego związku z Niemcami.” Oświadczenie zaś tegoż dziennika półurzędowego, jakoby „Austrja życzyła sobie przystąpienia do związku celnego niemieckiego,” wywołuje z naszej strony zastrzeżenie, ażeby wrazie przyjścia do skutku układów w tym względzie, wskazane zostały jasno warunki, na jakich Austrja przystąpi do tego związku w obec traktatu francuzko-pruskiego.”

Wiedeń, 25 *Kwietnia*. Czytymy w *Presse* wiedeńskiej: „Jedna z tutejszych gazet autograficznych, chcąca zwykle uchodzić za dobrze poinformowaną, zaprzeczyła wczoraj z „pewnego źródła” wiadomości o zamiarach zredukowania armji. Otrzymaliśmy dziś styczność mające z tą kwestją wyjaśnienia, potwierdzające tak wiadomość o redukcji armji, jak i pogłoskę podaną przez naszego korespondenta werońskiego. Redukcja armji ma być rozpoczętą w przyszłym już tygodniu, tak iż zmniejszenie kadrów będzie głównie znaczne w wojskach stojących zewnątrz Włoch. Część armji stojącej obecnie we Włoszech, przeprowadzoną zostanie do innych krajów koronnych, w których utrzymanie będzie mniej kosztowne, a nawet pułki, które pozostaną we Włoszech, będą zmniejszone. Oprócz tego i w innych rubrykach budżetu wydziału wojny zaprowadzone zostaną znaczne oszczędności. Tak np. suma dwa miliony guldenów, przeznaczonych na kupno broni od rządu amerykańskiego i złożonych w ministerjum wojny w obligach kopalni soli, ma być z budżetu tego wydziału na r. 1862 wykreśloną. Zmniejszenie wydatków na wydział wojny będzie bardzo znaczne, jakkolwiek nie jesteśmy jeszcze w możności oznaczenia jego cyfry.”

Francja.

Paryż, 22 *Kwietnia*. Prace komisji budżetowej Ciała prawodawczego, pomimo nalegań p. Morny w celu przyśpieszenia obrad nad budżetem, bardzo wolno postępują, tak, że sprawozdanie zaledwo będzie gotowe w końcu maja; dodawszy czas potrzebny na różne inne formalności, jako to wydrukowanie i rozdanie sprawozdania, rozprawy w izbie nad budżetem będą mogły być rozpoczęte dopiero 15 Czerwca, zatem trzeba będzie przedłużyć posiedzenia izby, które tak jak i roku przeszłego, sprzecznie z życzeniem wyrażonem w imieniu rządu przez p. Billault, potrwają przeszło pięć miesięcy. W Paryżu powszechnie mniemają, że jedna z opłat od soli lub od cukru będzie musiała być poświęcona.

Jak poprzednio donoszono, w ostatnich czasach wróżono a raczej spodziewano się, że p. de Lavalette zgodzi się powrócić na swe stanowisko do Rzymu, zadawalniając się obietnicą odwołania jenerała Goyona. Dziś krążyła pogłoska, że wyjazd tego dyplomaty do wiecznego miasta, został oznaczony na sobotę (26 b. m.). Ostatnie jednak wiadomości z dobrego źródła, pozwalają stanowczo wnosić, że pogłoski te są przedwczesne. Dotąd nic nie postanowiono. Ciągle jeszcze używają jak największych namów i wpływów na ambasadora, aby go skłonić do udania się do Rzymu z nadzieją rychłego powrotu do Francji jenerała Goyona; lecz dotąd margrabia stanowczo odmawia zajęcia dawnego swego stanowiska pod tak nieokreślonemi warunkami. Taki jest obecnie rzeczywisty stan tej sprawy.

Potwierdza się wiadomość, że floty francuzka i angielska ukażą się w zatoce neapolitańskiej w czasie pobytu w Neapolu Wiktora Emanuela. Z drugiej strony zaprzeczają wiadomości, dosyć dziwnej, podanej przez dziennik *Italia*, co do powierzenia jenerałowi Goyon misji złożenia powinszowań w imieniu rządu Cesarskiego, Wiktorowi Emanuelowi w Neapolu. *Patrie* podaje wiadomość o projekcie podróży Wiktora Emanuela do Paryża, lecz z innych źródeł nic o tem nie słychać. Ogół wiadomości z Włoch jest jak najprzychylniejszy sprawie zjednoczenia.

Paryż, 23 *Kwietnia*. W ostatnich czasach p. Persigny polecił wszystkim prefektom złożyć raporta o materjalnym i moralnym stanie kraju. Sprawozdania przedstawiają dziwne zjawisko, mianowicie, że prawie wszędzie ludność przypisuje stagnację interesów, drożyznę artykułów żywności, niepowodzenie przemysłu i handlu, obecności wojsk francuzkich w Rzymie. Gdyby teraz chciano zasięgnąć rady ludności jak w 1789 r., wszystkie instrukcje posłów, zażądałyby odwołania załogi z Rzymu. Opinja ta rozszerzyła się nawet po wsiach, gdzie polityka najmniej ma dostępu, gdzie uswajają ją sobie włościanie, nie zdając sobie dokładnie z niej sprawy. Pan Persigny miał przedstawić Cesarzowi dokładną treść tych raportów i korzystając z tej sposobności, zanieść prośbę o przyjęcie stanowczego kroku. Jednakże nie łudzą się tu nadzieją, żeby decyzja w tym względzie tak prędko nastąpiła. Prasa angielska upatruje w mowie lorda Palmerstona, przyszły program nowej polityki rządu francuzkiego, lecz zdaje się, za prędko postępuje. Z wielkim rozgłosem zapowiedziano, że flota francuzka będzie towarzyszyć Wiktorowi Emanuelowi w przejeździe z Liwurno do Neapolu, lecz podług ostatnich wiadomości, uda się ona wprost do tego ostatniego portu, co daleko mniejsze ma znaczenie, niż się spodziewano.

Wiadomość, iż p. de Lavalette stanowczo odmówił objęcia swego stanowiska w Rzymie, jeżeli ztamtąd nie będzie odwołany jenerał Goyon, nie podlega wątpliwości. Tymczasem małżonka tego ostatniego, była zaproszona w Poniedziałek na obiad do Tuilleries i teraz powraca do Rzymu, wioząc z sobą zapewnienie, że jenerał pozostanie na swem miejscu. Tym sposobem układy pozostały bezskuteczne.

Komisja budżetowa odtąd będzie miewać po dwa posiedzenia dziennie, bo pomimo gorliwości członków, prace bardzo wolną postępują. Zapewniają, że publiczne posiedzenia będą bardzo burzliwe. Do pięciu członków lewej strony, do grupy p. Devincka, przyłącza się w opozycji prawe stronnictwo. P. Keller w dzienniku Strasburgskim ogłosił list wykładający obszernie myśli jego co do planu p. Foulda. Roztrząsnąwszy projektowane podatki, proponuje zamiast ich wprowadzenia, zmniejszyć wydatki. Naprzód możnaby zmniejszyć liczbę wojska z 370 do 306 milionów, i dla tego należałoby zamiast 100 tysięcy, powołać tylko 80,000 rekrutów, jak tego żąda poprawka wniesiona przez p. Favre. Tak samo zmniejsza p. Keller różne wydatki i ostatecznie wnosi, że należy zachować nowe podatki i nadzwyczajne poświęcenia na trudne czasy, w obec zaś pokoju i pomyślności należy koniecznie zamknąć wydatki w granicach dwumiliardowego budżetu.

Turcja.

Indépendance Belge z dnia 24 Kwietnia, podaje następującą korespondencję z Paryża z dnia 23 Kwietnia:

Powstanie hercegowińskie, nie ogarnia, jakby jego miano zdawało się wskazywać całej prowincji, lecz tylko trzy okręgi z czternastu ją składających, mianowicie okręgi Trebinji, Niksicza i Gacko leżące wzdłuż granicy Czarnogórskiej od obwodu Raguzy do kraju Kołaszynów. Jeszcze północną część tych trzech okręgów powstrzymują silne stanowiska Trębinja, Bilecia, Gacko, Sira i Cradżanice; Turcy posiadają w tej chwili dwa ważne punkta w ziemiach zbuntowanych Kłobuck u Kariuszyków i Niksicz u Niksiczyków. Te dwie ostatnie twierdze dotykają samego Czarnogórza.

Ludność powstała nie liczy więcej nad trzydzieści tysięcy głów, wraz z kobietami i dziećmi, co daje sześć do siedmiu tysięcy walczących, do których trzeba dodać niewielu ochotników serbów, znaczniejszą liczbę sprzymierzonych Czarnogórców i jakich dwudziestu zbiegów austrjackich.

Cokolwiek w tym względzie było mówione, nie ma ani jednego Włocha pomiędzy powstańcami, i ani jeden nie znajduje się w Czarnogórze, ani jako rezydent, ani jako przejezdny podróżny, i żaden nie był tam od czerwca, kiedy jeden z nich przybył dla kupna jajeczek jedwabników. Nie ma też równie Węgrów. Cudzoziemcy przebywający w Cetynji są następujący: lekarz francuz, topograf rosjanin, sekretarz czech, nauczyciel kroata, adjutant dalmata, malarz niemiec i jeden oficer bośniak. Wszyscy siedmiu znajdują się w przybocznej służbie u Księcia. Dla zupełnej ścisłości trzeba dodać jeszcze chirurga, mieszkającego u Wassowinów, w celu wprowadzenia tam szczepienia ospy. Oprócz tego znajdują się tylko Czarnogórcy z Czarnogórza i Hercegowińczycy pomiędzy powstańcami Hercegowińskiemi.

Prawdziwą siłę ruchu stanowi słabość Turków, uporczywy charakter mieszkańców, przeszkody, jakie brak dróg i natura nadzwyczaj górzysta i dzika powierzchni przedstawia działaniom wojennym a szczególniej przewozowi żywności i amunicji. Niksicz prawie ciągle jest blokowany, i tylko małemi oddziałami wojska można przeprowadzać żywność z jednego punktu na drugi.

Na całej przestrzeni zajętej przez powstanie niema miasta panującego nad okolicą, ktorego posiadanie zapewniało by posłuszeństwo otaczających miejscowości. Istnieją tylko nędzne osamotnione chałupy, lub wioski z kilku nieszczęśliwych domów składające się, które mieszkańcy opuszczają, i sami palą za zbliżeniem się wojska, wysławszy poprzednio żony, dzieci, trzody i ozdoby kościelne, na terytorjum dalmackie lub czarnogórskie.

Oprócz kilku nieznacznej rozległości płaszczyzn, kraj ten najlepiej może być przyrównany do szeregu miednic, na dnie których znajduje się ziemia roślinna a brzegi oznaczone są wysokiemi, ogołoconemi górami, dającemi się przekraczać, przez rzadkie wązkie i urwiste ścieżki.

Kiedy wojska tureckie, prawie zawsze znaczniejsze liczbą, starają się przejść z jednej takiej miednicy do drugiej, powstańcy bronią im przejścia, wystrzeliwają je z odległości i najczęściej przenoszą się do miejscowości, którą Turcy zajmowali dnia poprzedniego. Tak naprzykład, Derwisz-pasza zakończył w dniu 5 Kwietnia, przez zajęcie Crniewezzy i Drażewezzy zmuszenie do posłuszeństwa okręgu Zubci, następnego dnia Wukałowicz o którym mówiono, że ranny schronił się na terytorjum Austryjackie, znów ukazał się w tych dwóch wioskach i na nowo skłonił je do powstania; potem udał się do Grabu, który się poddał przed 10 dniami dla zabrania stu koni i transportu idącego z Raguzy Vecchia do Zubci.

W takich warunkach, zwycięstwa nie prowadzą do niczego. Każdą piędź ziemi trzeba na nowo codziennie zdobywać. Turcy są panami tylko tam, gdzie mają żołnierzy, a jeszcze trzeba, żeby była znaczna ich liczba; bo powstańcy to rozdzielają się na małe bandy od dwudziestu do stu ludzi, to znów gromadzą się tysiącami dla dokonania niespodziewanego napadu. Ich armja to kulka śniegowa, powiększająca się kiedy się toczy i roztapiająca się przy pierwszym, żywszym, napotkanym ogniu. Ich wojny są to nienawiści nagromadzone namiętnościami religijnemi, narodowemi, chciwości, te oburzenie na morderstwa, na boleści przeszłe, nadzieja łupu i wrodzona miłość niezależności.

Jeżeli w tem leży siła ruchu powstańczego, w tem także zawiera się jego słabość. Chwilowo zajmował całą granicę Czarnogórza, ponieważ w tym miejscu znajdują tylko Grecy. Kiedy chciał posunąć się naprzód, spotykał wojska i silne stanowiska Turków, których powstańcy w żaden sposób wziąć nie mogą. Na zachód rozbił się o wachania katolickiej ludności ogręgu Popowo, bojącej się i nienawidzącej Greków. Na wschód spotkał muzułanów, nagromadzonych w znacznej ilości w okręgach Tahleca i Inepolu; jest to pożar palący się tam gdzie powstał, i dotąd nie mający żadnych żywiołów koniecznych dla rozszerzenia się.

Później doniosę wam o działaniach Turków, bo te przedwstępne wiadomości zdawały mi się koniecznemi przed opisaniem prowincij tych i tak mało znanych obyczajów.

Włochy.

Turyn, 20 *Kwietnia*. Depesze prywatne z Neapolu, jednozgodnie donoszą, że ludność przygotowywa jak najserdeczniejsze przyjęcie dla Wiktora Emanuela. Król w drodze zabawi trzy dni w zamku Rosario koło Pizy, zwiedzi stadninę koni i objedzie niektóre małe miasteczka, w których nie był w czasie poprzednich swych podróży po Toskanji.

Niektóre dzienniki upewniały o nieporozumieniach w łonie rady ministrów z powodu Garibaldego, i o zamiarze p. Depretis usunięcia się z gabinetu. Pogłoskom tym stanowczo zaprzeczają. W radzie ministrów nie miały miejsca żadne nieporozumienia z powodu Garibaldego, a w każdym razie nie z p. Depretis większość jego kolegów kilkakrotnie nie zgadzała się w zdaniu. Kwestje czysto administracyjne, jak powiadają, mają spowodować usunięcie się niektórych członków gabinetu, lecz zmiana ministerjalna w żadnym razie nie nastąpi przed powrotem króla do Turynu.

Donoszono także, że książę Humbert uda się do Francji i do Anglji na wystawę, zapewne przez omyłkę, bo jak wiadomo udaje się tam książę Carignan. Następca zaś tronu wraz z księciem Amedeuszem ma się udać do Egiptu.

Próby uprawy bawełny w prowincjach neapolitańskich, wydały najświetniejsze rezultaty, bo bawełna jest tak piękna jak najlepsza amerykańska, co okaże się na wystawie londyńskiej, gdzie wysłano jej okazy. Minister margrabia Pepoli, wysłał do Neapolu znakomitego inżynjera i botanika Pareto, dla przygotowania planu uprawy na wielką skalę ej rośliny. Następnie sam minister uda się na miejsce, żeby dokładnie zbadać tę sprawę, tak aby mógł wygotować w tej mierze projekt do prawa, który pragnie przedstawić zaraz jak tylko zbierze się izba.

Znów cztery bataljony linjowe wyprawiono w niedzielę z Genui na południe. Margrabia Trivulzio Pallavicino wyjechał dla objęcia obowiązków prefekta w Palermo, opatrzony listem rekomendacyjnym od Garibaldego.

Turyn, 21 *Kwietnia*. Straszny wypadek zdarzył się w tych dnia na Sienne'skiej drodze żelaznej w Toskanji. Jeden z nocnych pociągów, którym przewożono żołnierzy, spotkał się z innym pociągiem przy wejściu do tunelu Assiane; uderzenie miało być tak silne, że podobno liczba zabitych i ranionych dochodzi do 100 osób. Zarząd tej linji wiele bardzo pozostawia do życzenia, już w czasie wystawy uskarżali się nieraz podróżni na różne niedogodności.

Krąży tu znowu pogłoska, że książęta wyjeżdżają do Konstantynopola, potem zwiedzić mają wybrzeża Grecji, a następnie udać się do obozu Châlons, aby przypatrzć się manewrom wojskowym, na które otrzymali od Cesarza Napoleona uroczyste zaproszenie; w Sierpniu zrobić mają wycieczkę do Londynu, i ztamtąd dopiero powrócą przez Paryż do Turynu, jeżeli w każdym razie nieprzewidziane okoliczności nie staną projektom tym na przeszkodzie.

Garibaldi, ciągle słaby, bawi dotychczas w Rezzato koło Brescia. Prawa ręka spuchła mu bardzo mocno, i pedogra nadzwyczaj mu dokucza. Przepyszny pałac w Rezzato należy do hr. Fenaroli, którego syn najstarszy jest główno dowodzącym gwardją narodową w Brescia. Tam to mieszkańcy miasta stawili opór jenerałowi Haynau, po bitwie pod Nowarrą w 1849 r.; tam także jenerał Nugent otrzymał ranę, z której wkrótce potem umarł. Pod Brescia wreszcie Garibaldi wraz z swemi ochotnikami miał w 1859 roku spotkanie z jenerałem Urban'em, który cofał się z swoimi wojskami po bitwie pod Magenta.

Jenerał La Marmora z prawdziwym poświęceniem walczy z przeciwnościami, jakich ciągle doznaje ze strony rozbójników; ma teraz zamiar zaprzestać już pojedynczych wycieczek, które do niczego doprowadzić nie mogą; zwrócił zaś głównie uwagę na większe bandy, które chce ze wszystkich stron otoczyć wojskiem, i zniszczyć jednym zamachem. Jeżeli plan ten pomyślnie mu się powiedzie, będzie to dla nich cios stanowczy, z którego powstać na nowo nie będą już w stanie. W tym celu powołał do Neapolu kilka oddziałów lekkiej jazdy, konsystującej w sąsiednich prowincjach. Jest to środek bardzo stosownie obmyślany, bo wyprawy te po większej części konno się odbywają.

Pan Brassier de St. Simon, korzystając z swego urlopu, ma się udać do Berlina, w celu udzielenia królowi i gabinetowi pruskiemu niektórych objaśnień o obecnym stanie królestwa Włoskiego.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 24 *Kwietnia*. Z dniem 15 Kwietnia upłynął termin wyznaczony do konwersji dla właścicieli renty w państwach europejskich i w Algierji. W ogóle wymieniono renty za 132,500,000 fr. i obligacji trzydziestoletnich za 604,430 fr. Nie wymienione renty wynoszą 40,666,000 fr., zaś nie wymienione obligacje 70,721 fr.

Madryt, 23 *Kwietnia*. Rozpoczęła się sprzedarz dóbr kościelnych. Wojska hiszpańskie opuszczą Tetuan w końcu tego miesiąca.

Turyn, 23 *Kwietnia*. Eskadry francuzka i angielska mają się połączyć w Liwurnie i towarzyszyć królowi Wiktorowi Emanuelowi do Neapolu. Depesza zaś z Tulonu donosi, że flota francuzka udaje się wprost do Neapolu. W Liwurnie został król przyjęty z uniesieniem; następnie wyjechał do Florencji.

Turyn, 23 *Kwietnia*. Dziennik *Italia* donosi, że ogólne zebranie akcjonarjuszów banku narodowego, udzieliło radzie wyższej upoważnienie do układów z rządem, dotyczących poruczenia bankowi wyrabiania monety, jako też zaprowadzenia zmian w statutach. Głównie idzie o zwiększenie kapitału banku o 40—100 milionów, za pomocą nowego wypuszczenia w obieg akcij.

Rzym, 23 *Kwietnia*. Papież przesłał okólnik biskupom wschodnim, wynurzający życzenie, aby ciż przybyli na uroczystość kanonizacji męczenników japońskich. Wieczorem Papież wyjechał do Porto d'Anzio. Przy dworcu kolei żelaznej przyjmowała go ludność głośnemi okrzykami.

Raguza, 23 *Kwietnia*. Za przybyciem posiłków Czarnogórcom Derwisz-pasza cofnął się do Gacko. W Cucci albańskiej wybuchło powstanie. Czarnogórcy zajęli Medun i wzięli do niewoli 300 baszi-bozuków. Zabljak jest blokowany.

Ateny, 20 *Kwietnia*. Król, chcąc dać dowód zaufania ludowi za jego przywiązanie do porządku, i celem zapewnienia obrony kraju, postanowił utworzyć gwardję narodową na wzór gwardji narodowej belgickiej i włoskiej. Izby zwołane zostały na 7 Maja. Dziś po nabożeństwie ludność towarzyszyła parze Królewskiej do pałacu, z pełnemi uniesienia okrzykami. Królewskie wojska weszły do Nauplji o godzinie $12\frac{1}{2}$. Powstańcy bratali się z wojskiem, przy okrzykach: „Niech żyje Król, niech żyje naród!”

Bruksella, 25 *Kwietnia*. Dzisiejsza *Indépendance Belge* donosi, że wczoraj stanowczo udecydowane zostały zasady pożyczki rosyjskiej w Paryżu między domami Stieglitz i Rothschild. Pożyczka zostanie wypuszczoną w obligacjach.

Hannower, 25 *Kwietnia*. Minister skarbu oświadczył w izbie wyższej, że skutki traktatu handlowego prusko-francuzkiego dotąd są dla rządu nieprzewidzianemi. On sam pozostaje w niepewności co do dochodów celnych hanowerskich.

Wiedeń, 25 *Kwietnia*. *Korespondencja Scharffa* podaje wiadomość, że wkrótce nastąpi objawienie woli Cesarskiej co do prawa o odpowiedzialności ministrów.

Berlin, 26 *Kwietnia*. Poseł pruski w Turynie hr. Brassier, przybędzie do Berlina za urlopem. O kswestji uznania Włoch niema mowy. P. von Bismarck opuszcza dziś Petersburg i spodziewany jest w Berlinie we Wtorek dnia 29 b. m.

Paryż, 26 *Kwietnia*. Wiadomości z Raguzy donoszą, że Omer-pasza zaproponował księciu Czarnogórskiemu układy, których podstawą ma być autonomja Hercegowiny. Książę przyjął ten projekt.

Paryż, 25 *Kwietnia*. *Constitutionnel* w artykule podpisanym przez sekretarza redakcji, utrzymuje, że zjednoczenie długu wkrótce urzeczywistnionem zostanie skutkiem projektu do prawa, mocą którego od 1-go Październik jeden tylko będzie istniał dług krajowy t. j. 3%; tenże projekt poda środki do przeprowadzenia konwersji renty.

Turyn, 22 *Kwietnia*. Podpisy na akcje wielkiego kanału w celu nawodnienia wyższych Włoch, w ciągu ośmiu dni przewyższyły dwa i pół razy potrzebną sumę.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny, o god. 6 rano deszcz chwilowo padał, od god. 9 do 11 rano niebo pochmurne, przez resztę dnia na pół pogodne. Rano panował wiatr południowy mierny, od godz. 9 zachodni mocny, wieczorem północny mierny. Powietrze niezwykle ciepłe, średnia temperatura dnia jest $14\frac{7}{10}$ stopni, o 7 stopni wyższa od normalnej. Największe ciepło po południu dochodziło do $20\frac{1}{2}$ stopni R, w nocy 5 stopni R. Barometr opada, średnia jego wysokość dzienna jest 749,56 milimetrów. Powietrze dość wilgotne. Elektryczność rano wynosiła 0 stopni, wieczorem w stronie północno-wschodniej błyskawice powtarzające się.

— Dzień wczorajszy był prawie niepogodny, rano niebo na pół pogodne, od godz. $9\frac{3}{4}$ pochmurne, o g. $3\frac{1}{4}$ deszcz ulewny z grzmotami i błyskawicami, od godz. 9 wiecz. deszcz drobny. Z rana panował wiatr zachodni mierny, około godz. 10 rano powietrze spokojne, od godz. $10\frac{1}{2}$ rano wiatr mocny północno-zachodni, wieczorem słaby zachodni. Średnia temperatura dnia jest 13 stopni, o $5\frac{3}{10}$ większa od normalnej, największe ciepło po południu 18 stopni, najmniejsze wieczorem $8\frac{3}{10}$ stopni R. Średnia wysokość barometru jest 748,97 milimetrów. Powietrze wilgotne. Elektryczność 19 stopni.

— Antoni Rybicki czeladnik stolarski z m. Łodzi, przebywający we wsi Stoki, w powiecie Łęczyckim, dnia 25 Marca r. b. wystrzałem z dubeltówki zabił Feliksa Przygodzkiego, brata stryjecznego miejscowego dzierżawcy. Przyczyna zabójstwa dotąd niewiadoma. Rybicki został przyaresztowany.

— Karolina Binet, lat 12 licząca, córka ślusarza, ulegająca wielkiej chorobie, przechodząc w d. 25 Marca r. b. przez groblę w mieście Kole, w powiecie Konińskim, wpadła w rów obok grobli wodą napełniony, a chociaż ten nie jest bardzo głęboki, jednak nie mogła się z niego wydostać. Kiedy przechodzący ludzie dostrzegli i wydobyli ją, była już tak osłabioną, że pomimo udzielenia jej pomocy lekarskiej, w pół godziny życie zakończyła.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem postanowił udzielić w roku bieżącym pomoc pieniężną w kwocie rs. 250 młodemu artyście, któryby pragnął kształcić się za granicą w sztycharstwie i drzeworytnictwie:

Komitet więc ogłasza w tym roku konkurs, który odbędzie się pod następującemi warunkami.

1. Pragnący konkurować zgłosić się mają najdalej do dnia 5 Maja b. r., na piśmie do Komitetu Towarzystwa.

2. Konkurs odbędzie się przez narysowanie modelu z natury, w ciągu dwóch tygodni po 4 godziny dziennie w lokalu Tawarzystwa, w terminie od 5 do 18 Maja, a rysunek ten ma być o ile tylko można wykończony.

3. Po 6-o dniowem wystawieniu rysunków, nastąpi przysądzenie wymienionej pomocy przez Komitet i przyzwanych znawców.

4. Oprócz rysunku z modelu, obowiązani będą konkurujący wykonać piórem w zakreślonym wyżej terminie od 5 do 18 Maja b. r. kopję podług danego wzoru, a rysunek taki posłużyć mający tylko na okazanie wprawy już posiadanej w rysowaniu kreską, będzie mały i niewiele czasu wymagający. Warunki dalsze dla wysłać się mającego wskazane mu będą przez komitet przed odjazdem.— Warszawa dnia 26 Kwietnia 1862 r. — Vice-Prezes Towarzystwa, (podp.) *E. Rastawiecki*.— Za Sekretarza, Członek Komitetu Kasjer (podpis.) *Schouppe*.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości PP. Artystów, że postanowił uskutecznić w początku miesiąca Lipca b. r. pierwszy zakup dzieł do losowania między Członków Towarzystwa; PP. Artyści więc, którzy pragną mieć udział w tym zakupie, zechcą nadesłać prace swoje na Wystawę Towarzystwa najdalej do 1 Czerwca r. b., ażeby stosownie do art. 41 ustawy, miesiąc przed zakupem na Wystawie znajdować się mogły. —Warszawa, dnia 26 Kwietnia 1862 r.—Vice-Prezes Towarzystwa, (podp.) E. *Rastawiecki*.—Za Sekretarza, Członek Komitetu, Kasjer, (podp.) *Schouppé*.

— Jak wielka jest u nas potrzeba książek elementarnych, daje się to spostrzegać z prędkiego wyczerpywania wszelkich wydań w tym przedmiocie. Tak, nie zbyt dawno, p. Kołodziński wydał *Jeografję powszechną dla użytku uczącej się młodzieży, ułożonę według najnowszych źródeł*, a jak się dowiadujemy, już zamierza drukować drugie wydanie *poprawione i powiększone* wiadomościami poczerpniętemi zapewne z jeszcze nowszych źródeł.

— Czytamy w *Kurjerze Wileńskim*: „Skarbczyka chronologicznego dziejów polskich”, przez ks. U. R., wyszła z drukarni p. f. Józefa Zawadzkiego druga i ostatnia książeczka, zawierająca wypadki od wstąpienia na tron Augusta II do rozbioru Polski w r. 1795. W rymowanych artykulikach z kilku lub kilkunastu wierszy, autor przebiega w swem dziełku co najważniejsze punkta dziejów polskich sposobem kronikarskim, a w każdym pierwszym wierszu ustępu daje datę, ukrytą w początkowych głoskach wyrazów. Ułatwienie dla pamięci jest tą drogą niezaprzeczone; niepomiernie bowiem łatwiej spamiętać wiersz i w nim wyszukać datę, niż zatrzymać w głowie gołe cyfry. Szkoda tylko, że te wiersze w książeczce ks. R. są nieco za suche, a przenoszenie myśli z jednego do drugiego, może utrudniać będzie ich spamiętanie.

— „Doręcznik telegraficzny”, o którego wyjściu jużeśmy donieśli, zawiera we wstępie prawidła, których trzymać się są obowiązani wszyscy pragnący korzystać z usług telegrafu elektrycznego, a następnie taryfę opłat za depesze z Wilna i Kowna do wszystkich stacij w kraju i za granicą, niewyłączając nawet Ameryki. Obliczenie opłat wedle liczby wyrazów, dokonane jest w rublach i kopiejkach, tak, że w każdej chwili można się poinformować, ile do jakiego miejsca przesłanie wiadomości kosztuje. Nie wątpimy, iż przy wzrastającej potrzebie szybkiego komunikowania się z rozmaitemi stronami, książka p. Szrejera odda rzeczywistą usługę mającym lub mieć pragnącym stosunki za pomocą telegrafu.

— *Zakład leczenia dla przychodnich w Kijowie*. Dwunastu młodych lekarzy zamierza otworzyć w Kijowie, w środku miasta, zakład leczenia dla przychodnich chorych. Oprócz tych lekarzy, przy nowym zakładzie mają się znajdować konsultanci. W Kijowie szpitale znajdują się daleko od miasta, kliniki są szczupłe a półklinika nie uorganizowana należycie, jakkolwiek istnieje materjał kliniczny, dostateczny zaledwie dla studentów. — Przyjmowanie chorych w klinikach ograniczone jest co do czasu; biednych w mieście mnóstwo, a mieszkania ich leżą niekiedy od 6 do 8 wiorst od środka miasta. Wszystko to czyni potrzebnym, zakład leczenia, a przytem jest nadzieja, że zachęci kijowską młodzież medyczną i poda jej sposobność do samoistnego traktowania medycyny klinicznej, którą się niejako zapomina śród ścisłych nauk medycznych. — W podaniu środków do pierwotnego uorganizowania zakładu dopomogli oficerowie Zabałkańskiego pułku piechoty i profesor Erhardt. Ostatni na korzyść nowego zakładu leczenia miał dwie publiczne lekcje o pokarmie, jego częściach składowych, oraz ilości dostatecznej lub niedostatecznej. Zakład w mowie będący będzie zupełnie prywatnym, i przyczyni się zapewne nie mało do rozwoju wykształcenia medycznego przy Kijowskim uniwersytecie. Na korzyść zakładu mają jeszcze mieć miejsce lekcje publiczne.

— *Lumir* podaje o przemianach nazwisk czeskich na niemieckie, następujący wyjątek z dzieła autora historycznego Franciszka Marcina Pelzla, który pod rokiem 1774 pisze: „Jak skoro w któremkolwiek mieście czeskiem choć czwartą część obywateli stanowią niemcy, przyjmują czesi ich mowę i swą zapominają, idąc w tem za przykładem stanów w kraju przodujących. Niektórzy zachodzą nawet tak daleko, że zmieniają swe nazwiska czeskie na niemieckie. Ponieważ niechętniebym przytaczał tu liczne na to przykłady, niech za świadectwo w tym względzie posłuży me własne nazwisko: przodkowie moi zmienili swe nazwisko czeskie *Kožišek* na niemieckie *Pelzel*, a tak do dziś dnia dzieje się z wielu nazwiskami.”

— Czytamy w *Narodnich Listach*: „W ciągu letniego semestru b. r. szkolnego, na prażskim uniwersytecie Karola Ferdynanda, następujący profesorowie miewać będą prelekcje w języku czeskim: Na wydziale teologicznym: Dr. Tersz (*Pastyrske bohoslovi*); na wydziale prawa i administracji: Doktorzy Randa, Slawiczek, Jonak, Gundling, Fricz i Chlup; na wydziale lekarskim: Doktorzy Purkyne, Greger, Eiselt i Spott; na wydziale filozoficznym: Dr. Dastich: 1. O filozofji prawa i 2. O wymowie; prof. Wocel — o pomnikach sztuki budowniczej u greków i rzymian; Dr. Palacky—Zasady etnografji porównawczej; prof. Kwiczala—Historja poezji epicznej u Rzymian; prof. Hattala: 1. Nauka porównawcza o od-

mianie słów w głównych narzeczach słowiańskich, 2. O tworzeniu się w słowiańszczyznie imion własnych i 3. Rozbiór legendy o św. Katarzynie; prof. Wocel— Dzieje literatury czeskiej w 14 i 15 stuleciu. Wreszcie profesor Suchecki wykładać będzie w języku polskim: 1. O najnowszej poezji polskiej i 2. Teoretyczno-praktyczną naukę języka polskiego dla słowian."

— Wyszedł z druku w Pradze u Spurnego, nakładem autora A. B., *Johannes Doktor Faust, strasliva komedje s certem a jeste straslivejsim do pekla vzetim uboheho Fausta pri strasnem fajerverku a hruzyplnem hromobiti, w 6 jednanich* (aktach).

— *Obecne Listy* donoszą: „Nakładem czeskiego kościoła ewangelickiego wyznania helweckiego w Pradze, wyszło dzieło pod tytułem: *Historie založeni evangelicke cirkve helv. vyzn. w Praze*, z portretem założyciela i pierwszego pastora tego kościoła.

— W Zagrzebiu wyszła broszurka w języku niemieckim, napisana przez B. L. H. (barona L. Hallenbacha), pod tytułem: „Pomysły o społecznej polityce Austrji" *(Ideen uber sociale Politik in Oesterreich)*.

— Omyłki drukarskie stanowią ciekawy dział w historji książek, a dział ten dokładnie został opracowany przez p. Ludwika Lalanne, w dziełku jego *Curiosités bibliographiques*, w którem, w ścieśnionych lecz dobrze zapełnionych ramach, zgromadził wiele zajmujących szczegółów.

Pierwsi drukarze, zostający jeszcze pod wpływem uwielbienia dla pysznego wynalazku, dającego możność odtwarzania w nieograniczonej liczbie egzemplarzy rękopismów, poprzednio mniej lub więcej wiernie przepisywanych przez kopistów, usiłowali starannemi korektami i rewizjami dojść do doskonałości tekstu. Alde Manuci sam pisał, że każdy błąd drukarski w swych wydaniach, radby okupić złotym talarem, a Robert Estienne, tak był zamiłowany w swej sztuce, że nauczył żonę, dzieci, służących nawet (*famuli pariter et famulae*), mówić po łacinie, aby godnie mogli przyjąć znaczną liczbę zagranicznych uczonych, uczęszczających do sławnej jego drukarni. Ta staranność, to zamiłowanie sztuki, których zaszczytne przykłady jeszcze i dziś się napotykają, tak osłabły w połowie XVII wieku, takie wkradło się niedbalstwo w wytłaczaniu książek, że nawet w przepisach wydanych dla drukarzy w 1649 r., znajdują się gorzkie skargi. Natenczas umieszczenie omyłek drukarskich *(errata)* na końcu książek stało się coraz częstszem, dla poprawienia niedokładności tekstu. P. Lalanne przytacza w tym względzie następujący ustęp z dzieła p. Chevillier *(Origine de l'imprimerie de Paris)*: „Niektórzy drukarze naszego czasu (XVII wieku), znaleźli łatwy sposób, bez wszelkich starań, pozbycia się kłopotu. Znieśli zupełnie *errata*, a jeżeli niektórzy umieszczają je jeszcze, to tylko z mniejszą częścią błędów. Za pomocą tego wybiegu ukrywają niepoprawność tekstu i błędy drukarskie, które okryłyby ich wstydem, gdyby były ogłoszone; przytem oszczędzają swą kieszeń...."

Zapewne z nienawiści do takich *erratów*, wydawca bibliofil. Ant. Aug. Renouard, mając do poprawienia niektóre błędy w pięknym wydaniu Massilona w 13-u tomach in 8-vo z 1810 r., wolał kazać wydrukować 19 kartek, któremi starannie zamienił poprzednie kartki z błędami. Ta troskliwość była powodem nowych kłopotów dla sumiennego tego wydawcy, który zachował co do poprawności książek zapał pierwszych mistrzów sztuki drukarskiej. Jeden z dziennikarzy puścił mylną pogłoskę, że w ten sposób edycja Massilona ulegała licznym zmianom. Na ten zarzut, p. Renouard odpowiedział listem, w którym oświadczył, iż ofiaruje 10 ludwików w złocie, nie tylko za każdy ustęp, ale nawet za każde wyrażenie w swojej edycji, wyrzucone, zmienione, lub zmodyfikowane, niezgodne z wydaniem Massilona w 1745 r. P. Renouard podając tę anegdotę bibliograficzną w swym *Katalogu amatora (Catalogue d'un amateur)*, ogłoszonym w dziesięć lat potem, powiada, że wypłacanie 10 ludwików nie zubożyło jego kasy, ponieważ nikt nie zgłosił się z wskazaniem opuszczenia lub błędu.

— Wyszedł w Rzymie tom 103-ci i ostatni dykcjonarza nader ważnego dla księgozbiorów, wydanego przez p. Gaetano Maroni, pod tytułem: *Dizionario di Erudilione-Ecclesiastica.*

PRZEGLĄD

usiłowań naukowych, rolniczych i przemysłowych.

II. Szkoła hutniczo-sztygarska.

(Dokończenie).

Wykład niektórych nauk wyższych, z wyjątkiem korespondenta z *Rzucowa*, przez innych dla szkoły hutniczo-sztygarskiej projektowany, przechodziłby cel tej szkoły, byłby dla uczniów, jakich ona mieć może, za trudny, a nadewszystko nie mógłby być w dwóch latach ukończony. Nie wchodzę przeto w szczegółowy rozbiór takiego projektu nauk i stawiam na jego miejsce inny właściwszy.

Wykład umiejętności jako takich jest niewłaściwy dla szkoły hutniczo-sztygarskiej. Jej uczniе mogą natomiast z pożytkiem nabywać potrzebne im teoretyczne i zastosowane wiadomości w takim ich związku między sobą, jak się w praktyce przedstawiają. Zamiast uczenia z osobna mineralogji, geologji i kopalnictwa, należałoby wiadomości z pierwszych dwóch umiejętności tych o tyle tylko w tej szkole wykładać, o ile do krajowego kopalnictwa są potrzebne. Tak samo z fizyki i chemji należałoby z jednej strony to uczyć, co do dobrego pojęcia hutnictwa jest potrzebne. Z drugiej strony należałoby fizykę łączyć z mechaniką i uważać za objaśnienia wstępne i konieczne do uczenia się budowy i użycia machin. Pierwszoletni kurs powinien zatem być teoretycznem przygotowaniem do drugoletniego kursu zastosowawczego, gdzie niejeden przedmiot nauczany w tym kursie wymagałby zasadniczych wiadomości z dwóch lub trzech różnych nauk. Z tego powodu wiadomości mające być w tej szkole udzielanemi, można podzielić na przygotowawcze czyli zasadnicze i dla tego w pierwszym roku wykładane, i powtóre na zastosowane, a zatem na drugi rok przypadające. Naprzykład:

w I roku.	w II roku.
a) Arytmetyka,	A) buchalterja, planimetrja, miernictwo i solidometrja;
b) fizyka i chemja,	B) hutnictwo;
c) mechanika,	C) budowa i użycie machin;
d) mineralogja i geologja	D) Kopalnictwo.

Ee) religja, Ff) język niemiecki i Gg) rysunki przez oba lata.

Prócz miejscowego lub blisko mieszkającego Księdza Katechety, potrzebuje zatem w mowie będąca szkoła dwóch nauczycieli, z którychby jeden posiadał język niemiecki.

IV. *Jakże urządzić naukę szkolną, aby uczniе, nie mając od Rządu stypendja pobierać, mogli się należycie mimo ubóstwa swoich rodziców przez dwa lata w szkole utrzymać.*

Trzeba taki rozkład nauk ułożyć, aby uczniе na swoje utrzymanie sami zarobić mogli. Stąd wynika potrzeba założenia szkoły w miejscu, któreby im sposobność do zarobienia sobie na pierwsze ich potrzeby nastręczało. Pod tym względem należy się pierwszeństwo Dąbrowy. Przyszły sztygar zarówno jak hutnik znajdą w niej łatwiej niżeli gdziekolwiek indziej sposobność do potrzebnego mu zarobku. Powtóre należy uczniom tej szkoły przynajmniej 6 godzin dziennych bez przerwy po sobie następujących czasu wolnego do pracy zarobkowej zostawić. Pracować fizycznie można tak dobrze rano, jak po południu, lecz czasem najwłaściwszym do pracy umysłowej są godziny ranne i przedpołudniowe. Dla tego one do nauki szkolnej przeznaczyć należy, a drugą połowę dnia zostawić uczniom do pracy zarobkowej czyli fizycznej.

Praca kształci młodzieńca nie mniej od nauk czysto umysłowych. Ona jest dotąd obok nauki religji jedynym środkiem kształcenia umysłu i serca włościan naszych, a przecież skutki jej starczą im do poczciwego zniesienia trudów ich życia i do częstego zrzekania się w nabyciu wielu występnych roskoszy, od których klasy, daleko wyżej umysłowo, lecz mniej pracą wykształcone wstrzymać się nie mogą. Dlatego dobrze kierowaną pracę zarobkową w mowie będącej młodzieży nie można wyłącznie za środek do jej utrzymania się w szkole uważać i uwalniać od niej tych wszystkich uczniów, którzyby się bez własnoręcznego zarobku przez dwa lata w szkole utrzymać mogli. Nie! Praca ta w skład wychowania w mowie będącej młodzieży wchodzić powinna. Tembardziej, że ona po ukończeniu szkoły główną część przyszłego zawodu tej młodzieży stanowić będzie. Nie wiem wreszcie, jakimby innym sposobem ta młodzież mogła skutecznie praktykę odbywać i dawać dowody najpierw, że z udzielanych jej nauk korzysta, powtóre, że nauki te są rozmyślnie do jej zawodu skierowane.

V. *W jakim wieku i z jakiem usposobieniem naukowem mają uczniе do tej szkoły przychodzić?*

Przywięzując wielką wartość do pracy zarobkowej, jako stanowiącej składową część edukacji w wielostronnem kształceniu młodzieży, która prócz nauki religji innych wiadomości wiodących do uzacnienia nie pobiera, przyzna każdy, iż młodzież w takim wieku do szkoły hutniczo-sztygarskiej przyjmowana być winna, gdzie ma dosyć siły do zarobienia przez pół dnia na pierwsze potrzeby swego życia. W naszym klimacie jest młodzież, szczególnie uboższa, dopiero po ukończeniu 15 lat tak fizycznie wykształconą, aby na własny zarobek liczyć mogła.

Pod względem wiadomości dających wstęp do szkoły hutniczo-sztygarskiej wystarcza, aby uczniе, mający być do niej przyjętymi po polsku należycie czytać, pisać i rachować, to jest czterech działań arytmetycznych należycie używać umieli.

Przy trafnem obmyśleniu projektu szkoły, a nadewszystko przy dobrem jej prowadzeniu i przejęciu się nauczycieli jej celem, może ona tak wysoko stanąć, że rodzice bardzo dobrze wychowanych i w większe niżeli do wstępu żądane będą wiadomości przygotowawcze zaopatrzonych synów do niej oddać zechcą. Wszak znane są tego rodzaju wypadki w szkołach wiejskich czyli niższych szkołach rolniczych. Szkoła wiejska w *Burakowie* pod Warszawą, należąca do Instytutu leśniczo-rolniczego w *Marymoncie*, miewa uczniów, którzy przed wstąpieniem do niej skończyli niższe klasy realne i odznaczają się zarówno wzorowem sprawowaniem, jak i niepospolitym postępem w pracy ogrodniczej, rolniczej i w udzielanych im naukach. Uczniе ci są synami oficjalistów i niższych urzędników, a znajdują po wyjściu z Burakowskiej szkoły posady wcale nie pogardliwe. Dlaczegóżby tensam przypadek nie mógł mieć miejsca w szkole hutniczo-sztygarskiej? Wypadki będące skutkiem wyjątkowych, szczególnie sprzyjających okoliczności nie mogą jednak celu i zakresu całej szkoły zmieniać. Dla tego punktem, z którego w obmyśleniu w mowie będącej szkoły wychodzić należy, winno być dostarczenie krajowi zdolnych, a rzetelnych sztygarów i majstrów hutniczych.

VI. *Przychodzimy do rozbioru sposobu uczenia, któryby był zgodny z powyższemi warunkami, a szczególnie z ilością czasu, zostającego w mowie będącym uczniom do nauki.*

Zestawiwszy zakres i naturę wiadomości potrzebnych w mowie będącym uczniom z przeznaczeniem na nie jedynie rannych godzin i brak czasu do uczenia się w domu po południu przez czytanie, okazuje się potrzeba takiego nauczania młodzieży w tej szkole, aby wszystkiego, co pojąć i w pamięci zachować potrzebuje, na lekcji szkolnej nauczyć się mogła. Przyjmując tedy, iż uczniе w tym celu koniecznie 4 godzin dziennie w szkole pozostać muszą, otrzymamy w ciągu 25 dni w miesiącu szkolnym 100 godzin miesięcznie, przeznaczonych na naukę szkolną. Uważając dalej rok szkolny za 11 miesięczny, otrzymamy 2,200 godzin szkolnych do całkowitego przejścia obu kursów. Przedmiotów przyjąłem 7, czyli właściwiej 14, bo każdy z nich jest w pierwszym roku przygotowawczym, a w drugim znajduje zastosowanie. Tym sposobem otrzymamy 157 godzin szkolnych w jednym roku na każdy przedmiot, a dwa razy tyle godzin na dwuletnią czyli całkowitą naukę każdego przedmiotu.

Powyższy sposób uczenia nie pozwala więcej nad kilkunastu uczniów w jednym kursie przypuszczać. Z tego powodu wychodziłoby co rok z tej szkoły 10 do 12 częścią hutników, częścią sztygarów. Liczba ostatnich byłaby zapewnie dużo mniejszą od liczby hutników, czyli zgodna z potrzebą krajową.

Jeżeliby się pokazało, że który uczeń tej szkoły dla umocnienia się w tym lub owym przedmiocie, powtórnie słuchać go pragnął, lub mimo dobrego sprawowania się dla niedostatecznego w nauce postępu kurs powtórzyć potrzebował, to należałoby mu to pozwolić. Zdaje się, że nie wielu uczni zaniedbałoby z takiego pozwolenia korzystać. Wiadomo bowiem, z jak wielką korzyścią dobry nawet uczeń trudniejszych przedmiotów powtórnie słuchać i przechodzić je może. Jednocześnie byłby to środek do pożytecznego czekania ze strony ucznia, zanim zdarzy mu się znaleść stałe zajęcie.

VII. Każdy przyzna, że nie można wyłącznie techniczną stroną tej szkoły mieć na celu. Dlatego stawiam nakoniec pytanie: *czy urzędnicy mają dosyć czasu do takiego nauczania, jak w tej szkole potrzeba? Powtóre, czy każdy z mających dosyć na to chwil wolnych od swego urzędowania, zechce tak się przejąć naturą szkoły, aby mógł w niej w powyż rzeczony sposób nauczać?* Nakoniec, *czy umiałby mimo naukowej zdolności swojej być, nie profesorem wykładającym z katedry, ale po prostu cierpliwie nauczającym pedagogiem?* Pomnieć bowiem trzeba, że nie miałby do czynienia z ludźmi dorosłymi, ani z młodzieżą wprawną do myślenia, która choć niezepsuta, nie byłaby zawsze dobrze wychowana i potrzebuje o tyle prowadzenia jej co i nauki.

Wróćmy się zatem do celu tej szkoły, jako punktu, do którego całe jej urządzenie zmierzać powinno. Co jest powodem do założenia szkoły hutniczo-sztygarskiej? Oczywiście nie tyle potrzeba zdolnych tylko ludzi, jakich z zagranicy ze szkół ustalonych i doskonałych dowoli dostać można, ile potrzeba ludzi gotowych przez przywiązanie swoje do kraju służyć mu w sposób nietylko dla siebie samych zyskowny, lecz i krajowi trwale pożyteczny. Otóż to jest najważniejsza z przyczyn usprawiedliwiających założenia w Królestwie Polskiem umyślnej szkoły hutniczo-sztygarskiej. Wątpię bardzo w tak rychłe udoskonalenie się tej szkoły, aby tym samym kosztem co i zagraniczne, oddawna ustalone jej rówiennice, równie zdolnych ludzi dostarczyć mogła. Mimo tego jestem przekonany, że wychodzący z niej górnicy i niżsi technicy dla kraju daleko pożyteczniejszymi będą od zdolniejszych, lecz do innego narodu należących i do innej ojczyzny przywiązanych, a do Królestwa Polskiego sprowadzonych kolegów swoich.

Wyjście dla zarobku z kraju rodzinnego w obcy, nie ma miejsca bez ważnych przyczyn. Kto zatem z ludzi zdolnych kraj rodzinny opuszcza i udaje się na zarobek do obcego kraju, ten nie ma nic innego, jak wyłącznie chwilowy interes własny na celu. Nie dziw przeto, że cudzoziemscy górnicy postępowaniem swem niekoniecznie ujmujące ślady swej zdolności i rzetelności w naszych kopalniach po sobie zostawiają.

Ludzie, którym się dlatego pod przysięgą swe dobro powierza, że utrzymanie go tyle od ich uczciwości co i zdolności zależy, muszą być nietylko należycie do tego uzdolnieni, lecz i w prawości swej utrwaleni. Kontrakt i przepisy karne są tutaj ostatecznie tak bezwładne, jak i wszędzie gdzie słuszność zamiast do prawideł uczciwości do interesu tylko i postrachu odwołać się może. Szkoła winna być przeto, czem po wszystkie czasy szkoły bywały i być muszą, to jest zakładem zarówno kształcącym umysł młodzieńczy, jak i sposobiącym go do zrozumienia i uczciwego pełnienia przyszłych obowiązków swoich. Projekt dorywkowego w niej nauczania dowodzi niedostatecznego pojęcia celu szkół i najniewłaściwszego lekceważenia obowiązków nauczycielskich. Wychowanie młodych zwierząt powierzamy ludziom starszym i doświadczonym w tego rodzaju staranności, ale nigdy pierwszym lepszym ludziom odznaczającym się tylko porządnem sprawowaniem i uczciwym zarobkiem. Co więcej, do każdej czynności dobieramy umyślnie usposobionych do niej, czyli tak zwanych specjalnych ludzi. Jeżeli zatem w każdej postępujemy dorzecznie i rozważnie, dla czegóż mamy, kiedy chodzi o prowadzenie i nauczanie młodzieży improwizować nauczycieli z ludzi, którzy, jakkolwiek godni szacunku, nie sposobili się do nauczycielskiego zawodu? Wszak adwokat jest bardzo godnym szacunku, ale niedorzecznością byłoby powierzenie mu zwierzchnictwa nad szpitalem obłąkanych. Nauczycielami w szkole hutniczo-sztygarskiej powinni być ludzie z zawodu swego z prowadzeniem i nauczaniem młodzieży obeznani. Prawdopodobnym jest tu zarzut, że takich ludzi nie ma nadto w kraju, aby ich przy założeniu w mowie będącej szkoły na nauczycieli, do niej dostać można. Gdyby się wreszcie znaleźli, bądź gotowi do niej nauczyciele, bądź chcący się na nich wykształcić, nie będą oni tak wysoko z wiadomościami górniczemi i hutniczemi obeznani, jak wyższych stopni lub zdolniejsi urzędnicy, którzy się w hutniczym lub górniczym zawodzie w akademjach lub wyższych szkołach wykształcili. Na cały ten zarzut odpowiedzieć tylko można, że Święci garnków nie lepią. Wątpliwem jest, aby matematykowi zaproponowano wykład chemji, mineralogji lub hutnictwa, albo żeby chemik podał się na nauczyciela nauk matematycznych. Doświadczenie wskazuje natomiast, że wielu z młodszych ludzi naukowych, jakkolwiek w chwili, kiedy ich do nauczycielstwa wezwano, nie mogli mierzyć się z lekarzem, urzędnikiem, lub kim innym dojeżdżającym do szkoły, na którego miejsce do wykładu w niej powołani zostali, przecież po upływie jednego roku lub dwóch lat wykładali oni powierzone sobie i odpowiedne swej zdolności przedmioty z nieporównanie lepszym skutkiem, niżeli na nauczycieli z innych zawodów improwizowani ich poprzednicy. Dla czego? Przyczyna tak wielkiej i nagłej zmiany jest łatwą do wykrycia. Improwizowany, i od innych, właściwy jego zawód stanowiących, zajęć— nadorywkowego nauczyciela wezwany człowiek oddaje się tylko w chwilach wolnych nauczycielstwu, jako mającemu podrzędne znaczenie w jego czynnościach. I nie ma nic nad to słuszniejszego. Zostającego natomiast wyłącznie nauczycielem, obowiązują daleko skuteczniej przepisy szkolne, zagrażające mu utratą jedynej jego posady. Mając jedno tylko zajęcie, zamyka on w niem wszystko i przejmuje się niem tak samo, jak każdy człowiek honorowy obowiązkami swemi albo się przejmuje i pełni je należycie, albo się ich zupełnie zrzeka i obiera inny zawód. Pobudki te nie istnieją wcale lub w mniejszej tylko potędze dla nauczyciela dorywkowego, mającego inną czynność, która właściwy jego stan i zawód stanowi.

Przypuściwszy nawet, że nie możnaby zaraz w pierwszym roku znaleść obu potrzebnych nauczycieli, to lepiej jest ich posady powierzyć tymczasowym zastępcom, mogącym wykształcić się na nauczycieli, niżeli zdać szkołę na czyjąkolwiek łaskę i niełaskę. Powierzenie urzędnikom obowiązków nauczycielskich jest nadaniem szkole na zawsze charakteru nieuzasadnionej tymczasowości. Przy należytem wynagrodzeniu znajdą się w kraju ludzie zdolni, którzy zawód w ich pojęciu mniej od nauczycielskiego korzystny i dogodny dla nauczycielstwa opuszczą. Większe koszta płacenia umyślnych nauczycieli i utrzymania szkoły przy pobieraniu małej opłaty od uczniów są błachą przeszkodą do założenia porządnej szkoły hutniczo-sztygarskiej. Jeżeli bowiem szkoła taka rzeczywiście jest potrzebną, wówczas z dobrodziejstwa, jakiem ona stanie się dla kraju, najwięcej korzystać będzie górnictwo i hutnictwo. Te dwie produkcje winny się zatem nawięcej do powstania i utrzymania tej szkoły przyczynić. Lecz gdy zaprzeczyć nie można, że pośrednio cały kraj ztąd pewne korzyści odniesie, to i liczyć można, że nikt, jeżeliby tego potrzeba było, nie odmówi swej pomocy do założenia i utrzymania tej szkoły. Jeżeli przeciwnie projekt jej rozbije się o brak funduszów, to znakiem, że potrzeba jej nie istnieje, albo nie jest jeszcze dosyć widoczną.

J. B. Rogojski.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Marzec 1862 r.

Fr. August Gfrörer. *Geschichte des achtzehnten Jahrhauderts. Nach dem Tode des Verfassers herausgegeben von Dr. J. B. Weiss, Prof. der Geschichte an der k. k. Universität Gratz.* 1 *Band. Schaffhausen bei Hurter.*

W przyszłych dziejach niemieckiej literatury historycznej, Gfrörer zaszczytne zajmie miejsce, jako autor znacznej liczby cennych dzieł, szczególniej historji Papieża Grzegorza VII. Gfrörer, jako badacz historji, ma jedną wadę, mianowicie tę, że wśród spokojnego sądu o jakim wypadku, unosi się raptem na skrzydłach fantazji. Nieraz przy badaniu jakiego ustępu źródła dziejowego, przychodzi mu niespodzianie jaki pomysł, z którego snuje bez końca najśmielsze kombinacje. Wada ta powtarza się we wszystkich jego pracach, co zresztą nie pozbawia tych ostatnich wielkich zkąd innąd zalet. Gfrörer zbadał z żelazną wytrwałością i z nadzwyczajną bystrością pojęcia ogrom źródeł, które służyły mu za podstawę do świetnych prac historycznych. Z ogromnego zasobu wiedzy gruntownej, wyprowadził on mnóstwo świetnych pomysłów, a w którąkolwiek stronę umysł jego zwrócił się, przenikał zakryty dla kogo innego związek idei. Żaden z pracowników na niwie historycznej, nie może pominąć dzieł jego. Styl tego pisarza jest oryginalny i jędrny, chociaż widocznie nie sadził się na kunsztowne jego wygładzenie.

Oprócz znacznej liczby dzieł, za życia autora wydanych, pozostały po nim w rękopismach: Historja niemieckiego prawa międzynarodowego w wiekach średnich; dalszy ciąg jego historji pierwotnej rodzaju ludzkiego; historja Europy wschodniej i Azji zachodniej w X i XI wieku, i prelekcje o historji XVIII wieku, którego to ostatniego dzieła profesor Weiss ogłosił obecnie drukiem tom pierwszy.

Gfrörer powiada, że doświadczenie wszystkich wieków uczy, iż trwałe zasady, na pierwiastku moralnym oparte, są najpewniejszą rękojmią porządku społecznego. Do epoki wojny trzydziestoletniej i podczas tej ostatniej, przemagały zdaniem jego idee religijne, utrzymujące społeczność w pewnych karbach. Następnie idee te przemogła filozofja, która wywiesiwszy sztandar rozumu ludzkiego, dążyła do obalenia zasad chrześcjańskich i politycznych, aż nareszcie wywołała rewolucję francuzką.

Zapatrywanie się to autora na znaczenie filozofji, ma poniekąd słuszność tylko co do teorji Locke'go i Bayle'a, Shaftesbury'ego i Voltair'a, lecz nie może bynajmniej stosować się do zasad, głoszonych przez Malebranche'a i Pascala, Lejbnica i Lessinga, oraz wielu innych myślicieli, którzy zaszczepili w społeczności zdrowe i płodne w skutki zasady. Filozofja przyczyniła się wprawdzie do zagładzenia wielu wspaniałych zabytków średniowiecznych, lecz zarazem obaliła nie jeden przesąd, zgubny dla ludzkości, i powołała narody do nowego życia.

Pomimo kilku myśli, na które nie każdy zgodzi się, nie można nie przyznać autorowi wielu światłych poglądów. Maluje on nam czasy i ludzi takimi, jakimi przedstawiają mu się one w licznych źródłach, które badał. Jakkolwiek historja XVIII wieku była już wielokrotnie przez znakomitych dziejopisarzy studjowaną, przecież znalazł Gfrörer w źródłach do niej odnoszących się, wiele nowych stron, przez innych badaczy niepostrzeżonych. Tom pierwszy niniejszego dzieła rozpoczyna się zaraz po wojnie trzydziestoletniej. Autor ze szczególnem zamiłowaniem roztrząsa dzieje Niemiec, w związku atoli z historją powszechną, i ze szczególną troskliwością maluje obraz pierwszorzędnych w Niemczech mężów: księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, Ludwika badeńskiego, Cesarza Józefa I-go, Wilhelma księcia Oranji, który niedopuścił ażeby Europa stała się uniwersalną monarchją francuzką; obok tego, autor stawia wysoko czyny armji cesarskiej, która rzeczywiście miewała swe chwile szczęśliwe, dzięki talentom strategicznym księcia Eugenjusza.

Wojna trzydziestoletnia, w której potęga domu habsburgskiego podkopaną została, miała skutkiem uwolnienie wielu książąt niemieckich z pod władzy Cesarza, lecz zarazem i osłabienie potęgi Niemiec, które stały się odtąd szrankami, w których różnorodne interesa obce walczyły o przewagę. Odtąd też, głównie zaś od czasów elektora Fryderyka Wilhelma I, przezwanego wielkim elektorem, datuje dążność domu Hohenzollern do przewagi nad Habsburgami, co wywołuje zgubne dla jedności Niemiec spółzawodnictwo.

Książę Eugenjusz, w piśmie z 18-go Lutego 1701 do hr. Kaunitz, powiada, że Ludwik XIV radził jeszcze przed rokiem 1688 wielkiemu elektorowi (pruskiemu), ażeby uwolnił się z pod zawisłości od cesarstwa i przybrał tytuł królewski, w czem monarcha francuzki upatrywał odpowiadające swym widokom spółzawodnictwo w Niemczech pomiędzy Cesarzem a władcą Brandenburgji. Lecz Fryderyk Wilhelm I-y nie poszedł za tą radą, jakkolwiek na łożu śmiertelnem zalecił swemu synowi i następcy, ażeby przy sprzyjającej zręczności, podniósł Prusy do stopnia królestwa.

Po długich układach z Cesarzem Leopoldem I-ym, Fryderyk (III jako elektor, a I-y jako Król), przyjął tytuł królewski i odbył w Królewcu koronację d. 18-go Stycznia 1701. Autor rozpisuje się obszernie nad płodnemi skutkami wyniesienia drobnego wówczas państwa pruskiego do stopnia królestwa.

Następnie idą wypadki wojny o następstwo tronu hiszpańskiego, w której Niemcy czynny biorą udział, książęta bowiem niemieccy dostarczali wojska, za wynagrodzeniem pieniężnem, bądź Cesarzowi, bądź Francji.

Po przeglądzie dziejów Francji i Anglji, Gfrörer zwraca się znowu do Niemiec, głównie zaś do Austrji, która po uszczupleniu swych posiadłości i zupełnym z końcem trzydziestoletniej wojny upadku na siłach i znaczeniu, poczęła znowu wzrastać w potęgę pod Leopoldem I, dzięki głównie wodzom, w wyborze których Cesarz pomieniony był bardzo szczęśliwy. Mężowie jak Karol Lotaryngski, Montecuculi, książę Ludwik Badeński, Guido Starhenberg, najbardziej zaś książę Eugenjusz Sabaudzki, podźwignęli Austrję, już nad przepaścią stojącą. Bardziej jeszcze podniosła się Austrja za Cesarza Józefa I, znakomitego polityka, którego prawą ręką na polu bitwy był tenże książę Eugenjusz.

Tom pierwszy swej historji XVIII wieku, autor kończy opisem wielkiej wojny północnej. Tom ten przeto obejmuje dzieje XVII. stulecia od końca wojny trzydziestoletniej, tudzież początek dziejów XVIII wieku, będących głównym dzieła tego przedmiotem.

Max Wirth. *Deutsche Geschichte.* 1-*r Band Leipzig.*

P. M. Wirth wsławił się znakomitemi dziełami z dziedziny ekonomji politycznej. Prace jego: „Zasady ekonomji narodowej" *(Grundzüge der National-Oekonomie)* i „Historja przesileń handlowych" *(Geschichte der Handelskrisen)*, znalazły słuszne w świecie uczonym uznanie. Dla zyskania podstawy realnej dla swych dzieł polityko-ekonomicznych, autor studjował gorliwie w ciągu wielu lat historję i źródła do niej. Dał on już poprzednio dowody swego w tym względzie talentu w dziele pod tytułem: „Historja rozwoju niemieckiej jedności narodowej" *(Entwickelungsgeschichte der deutschen National-Einheit)*. W tej ostatniej pracy p. Wirth wynurzył o znaczeniu cesarstwa niemieckiego też same myśli, jakim w wyszłem niedawno dziele hołduje p. Sybel, który wszakże traktuje swój przedmiot samodzielnie.

Już pierwsze dwa zeszyty przytoczonego tu na czele dzieła znalazły zaszczytną ze strony krytyki niemieckiej wzmiankę. Obawy, iżby praca ta, przez wyłączne hołdowanie zasadom ekonomji politycznej, nie została nacechowaną zbyt tendencyjnym kierunkiem, znikły obecnie po wyjściu z druku całego pierwszego tomu „Historji niemieckiej." Tom ten obejmuje „Epokę tworzenia się państw niemieckich", czyli wypadki od początku czasów historycznych do podziału monarchji Franków, t. j. od 114 r. przed N. Chrystusa do 843 po N. Chr., i rozpada się na dwa rozdziały, poprzedzone wybornym wstępem, rzucającym nieraz nowe na pierwotne dzieje Niemiec światło.

Rozdział pierwszy obejmuje wypadki polityczne. Nie znajdujemy tu właściwie nic nowego, hipoteza bowiem o przyjściu Germanów z Kaukazu, wzdłuż morza Czarnego, w górę Dniepru i wdół Dźwiny zachodniej, do brzegów morza Baltyckiego, jak z jednej strony nie jest nową, tak z drugiej nie ma należytej podstawy, jakkolwiek filologowie niemieccy uważają takową za niezawodną. W każdym atoli razie poznajemy w tym już rozdziale bezstronnego autora, który jakkolwiek zapatruje się na dzieje z właściwego sobie stanowiska, nie poświęca atoli prawdy historycznej dla poparcia swych pomysłów polityko-ekonomicznych.

Drugi rozdział, stanowiący prawie trzecią część książki, roztrząsa stan wewnętrzny Niemiec. Znajdujemy tu wiele nowych i oryginalnych zdań, służących dowodem, że należyte badanie źródeł przyczynia się do wykrycia, nawet w najodleglejszej epoce, bogatego materjału polityko-ekonomicznego, a przynajmniej obfitszego niż dotąd mniemano. O produktach trzech królestw przyrody, o wagach, miarach i monetach, cenach, stanie rolnictwa i dróg komunikacji, o handlu, rzemiosłach, cechach, stanach, administracji, prawie, urzędach, o stanie armji i skarbu, o religji, literaturze i sztuce, znajdujemy tu tak dokładne wiadomości, jakich nadaremniebyśmy szukali w innych dziełach historycznych. Ocenienie tych wszystkich szczegółów, z ciągłem powoływaniem się na fakta historyczne, daje myślącemu czytelnikowi jasne i wszechstronne wyobrażenie o opisywanej

w tym pierwszym tomie epoce. Dzieło przeto niniejsze jest nieocenione dla tych, którzy z przeszłości chcą czerpać skazówki dla czasów obecnych.

Styl tego autora odznacza się jasnością i świeżością.

Dr. Th. Sickel. Beiträge zur Diplomatik. Die Urkunden Ludwigs des Deutschen bis zum Jahre 859. *Wien.*

Dzieło niniejsze p. Sickela nadzwyczaj ważne jest dla historji dynastji Karlowingskiej. Jest to krytyczny przegląd dyplomatów oryginalnych, z czasów pięćdziesięcioletniego panowania Ludwika Niemieckiego *(Hludwig der Deutsche).* Znajdujemy tu roztrząśniętych około 160-u takich dyplomatów, nie licząc w to traktatów, listów i świadectw spółczesnych. Przeszło połowa tych dokumentów, poczerpniętą została z oryginałów, lub też z oddruków bezpośrednich z tychże. Przypuściwszy nawet, że z liczby tych 160-u źródeł, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt uważać należy za podrobione lub przeistoczone, zawsze pozostanie znaczna ich liczba, zważywszy zwłaszcza odległą przeszłość, z której pochodzą, tudzież tę okoliczność, że do historji żadnego z panujących dawnych czasów, nauka nie ma pod ręką równie obfitego materjału. W ogóle dokumenta, tu roztrząsane, wielką oddadzą usługę przez wyjaśnienie czasów panowania dynastji Karlowingskiej.

Braun. *Das Minoritenkloster und das neue Museum zu Köln. Eine historische Denkschrift von D. J. W. J. Braun, Prof. an der rheinischen Fredrichs-Wilhelms-Universität zu Bonn. Köln. Verlag von J. M. Heberle.*

W miejscu gdzie stał niegdyś w Kolonji klasztor starożytny zakonników S. Franciszka, Minorytami zwanych, wznosi się obecnie gmach muzeum, założonego przez p. J. H. Richartz'a. Czyniąc zadość jego życzeniu, Dr. Braun, prezes towarzystwa starożytności w Bonn i profesor tamecznego uniwersytetu, napisał dzieło powyższe, obejmujące historję dokładną tego klasztoru. Po ogólnym poglądzie na życie klasztorne w ogólności, autor przechodzi do zakonu Św. Franciszka, jego misji i rozgałęzień, głównie zaś do założenia klasztoru tego zakonu w Kolonji. Zakonnicy ci osiedli najpierw przy kościele Św. Seweryna, następnie przy kościele zwanem Columba, aż nareszcie wznieśli osobny klasztor i kościół, które otrzymały od Stolicy Apostolskiej rozległe prawa i przywileje. Autor daje tu szczegóły o posiadłościach tego klasztoru, jego dochodach i t. d. Z pomiędzy tych zakonników, najbardziej wsławił się uczony dogmatyk, ks. Duns Scotus, który zmarł tam w 1308 r. i pochowany został w kościele klasztornym. Nadzwyczaj ciekawy jest rozdział o rozległej tego zakonu działalności w Kolonji. Zakony jałmużnicze były bardziej do ludu zbliżone, aniżeli inne kongregacje, jak np. Benedyktyni, a nawet większy od samych świeckich księży wywierały wpływ na wiernych, co pochodziło z ich ubóstwa, odpowiedniego ubioru, oraz otwartości w obejściu, wzbudzającej zaufanie.

Bardzo ważną dla historji sztuki jest kwestja budowy ich kościoła, który ma być obecnie wyrestaurowany. Uznanem na teraz prawie powszechnie zostało, że styl gotycki wziął początek nie w Niemczech, lecz w północnej Francji, zkąd przeszedł następnie do krajów niemieckich. Styl ten widzimy w kościele St. Denis już w połowie 12 wieku, podczas gdy w Niemczech, o ile dotychczasowe badania dowiodły, pierwsza w stylu gotyckim świątynia datuje z r. 1227, a tą jest kościół w Trewirze *(Trier),* dawniejszy od katedry kolońskiej, której budowa rozpoczętą została w r. 1248. Dla nakreślenia historji rozwoju stylu gotyckiego w Niemczech, nadzwyczaj ważnem jest oznaczenie roku rozpoczęcia budowy owego, w guście zypełnie gotyckim, kościoła Minorytów, ukończonego w 1260 r. Wiadomości pod tym względem są sprzeczne. P. Braun, po należytem zbadaniu źródeł, do budowy tej świątyni ściągających się, przychodzi do wniosku, że kamień węgielny pod nią, założony został w r. 1220.

Historja założenia muzeum starożytności i rzadkości w miejscu, gdzie wznosił się klasztor, stanowi ważną niniejszego dzieła część. Bjografja założyciela muzeum, J. H. Richartz'a, z którym p. Braun w przyjacielskich zostawał stosunkach, napisana bardzo dokładnie, a szlachetne rysy charakteru tego uczonego, świetnie tu na jaw występują. Dzieło ozdobione jest portretem Richartz'a. *(d. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś w poniedziałek dnia 28 Kwietnia, komedja w 2-ch aktach, J. Korzeniowskiego: **Konkurent i mąż**, odegrana przez pp. *Palińską, Łapińską, Królikowskiego, Rembeckiego;* oraz komedja w w 2 aktach, z francuzkiego: **Trefniś**, odegrana przez pp. *Swieszewskiego, Chomanowskiego, Damsego, Rychtera, Rakiewiczową, Mazurowską, Dąbrowskiego, Ostrowskiego, Prochazkę, Mrozińskiego, Fr. Królikowskiego, Rembeckiego, Adlera.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	2 1/2
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	2 1/2
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	2 1/2	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	2 1/2	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 26 kwietnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86 1/2
6ta „ „	—	97 1/2
Obligacje Skarbowe 4%	—	81 3/4
Listy zastawne 4%	—	87 3/4
Bilety Banku Polskiego	—	87 1/2
Weksle na Warszawę	—	87 1/4
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	97
„ Londyn 3 miesięczny	—	621 1/4
„ Paryż 2 „	—	79 5/6
„ Hamburg 2 „	—	150 3/8
„ Wiedeń 2 „	—	75 1/2
Żyto na targu	—	52 3/4
„ na dostawę późniejszą	—	51 7/8
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 40
Akcje kredytu ruchomego	—	842

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 26 kwietnia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	76
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	71	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	3	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			83	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	70	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	103	20	102	90
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	95	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg	100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	82	50	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	78	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. 28 3/9
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 20 2/3

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2154) *Bank Polski.*

Odwołując się do dwukrotnych ogłoszeń o zatraceniu Obligu Nr. 15,287 w resztującej sumie na rs. 166 i Obligu Nr. 15,296 na rs. 250 podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu dopełnienia formalności wskazanych postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 7 (19) Lutego 1850 r. i gdy nikt w terminie rocznym z Obligami zagubionemi do Banku się nie zgłosił, Bank Polski w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów Obligi swe pod Nr. 15,287, 15,296, umorzył i z objętą temiż obligami sumą postąpił według żądania właściciela.

Warszawa d. 4 (16) Kwietnia 1862 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,

(1) Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.

za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2153) *Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Banku Polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku za rok upłyniony 1861.

Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1862 r.

w z. Kupiszeński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 490) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Heleny z Zbijewskich Suchorskiej wierzycielki sumy rs. 7,500 na dobrach Poprężniki w Okręgu Wartskim pod Nr. 15 działu IV.

2. Rafała Suchorskiego, współwierzyciela sumy rs. 21,000 na tychże dobrach Poprężniki pod Nr. 14, działu IV hypotekowanej.

3. Kazimierza Giżewskiego współwierzyciela sumy rs. 2250, na dobrach Bliznanowie w dziale IV pod Nr. 14.

4. Salomei z Jerzmanowskich Maleszewskiej wierzycielki sumy rs. 3,750, na dobrach Przyrownica z Okręgu Szadkowskiego, pod Nr. 11 działu IV hypotekowanej, i

5. Sebastjana Cichowskiego v. Cichockiego, co do sumy rs. 900, na dobrach Wturku z Okręgu Konińskiego, pod Nr. 15 działu IV i prawa zastawu pod Nr. 9 działu III. hypotekowanych.

Otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam, termin ostateczny, na dzień 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej.

Kalisz d. 8 (20) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, J. Ziemięcki.

(N. D. 495) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Siennickiego.*

Z powodu śmierci Karola Roestorff b. Lekarza Powiatu Wieluńskiego, właściciela nieruchomości Nr. 74 w mieście Mińsku, Powiecie Stanisławowskim, a w dniu 11 Września 1861 r. nastąpionej, otworzył się spadek do uregulowania którego, wyznaczony jest termin półroczny, to jest na dzień 19 (31) Lipca 1862 roku godzinę 10 z rana. Wzywa przeto interesentów, aby w rzeczonym terminie w Kancelarji podpisanego, pod prekluzją stawić się wraz dowodami zechcieli.

Mińsk d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862 r.

Radwan.

(N. D. 491) *Rejent Kancelarji Okręgu Opatowskiego.*

Po zmarłym Lejzorze Gothelf, właścicielu nieruchomości pod Nr. pol. 237 w mieście Opatowie położonej, otworzył spadek do regulacji którego termin na dzień 18 (30) Lipca 1862 r. wyznaczam.

Opatów d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Florjan Gano.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1066) *Trybunał Cywilny I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Na skutek zaniesionego przez Lewina Szejmana pod datą 11 (23) Stycznia r. b. żądania, oraz na mocy prawa o hypotekach z r. 1818 i z r. 1825 Trybunał podaje do wiadomości, że przed Władysławem Russockim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II. w Suwałkach urzędującym, odbędzie się w dniu 18 (30) Maja r. b. N. 1862 o godzinie 10 z rana nowa regulacja hypoteki placu przy ulicy Nowy-rynek dawniej pod N. 262 i 490 a teraz pod N. 337 położonego, z jednej strony z nieruchomością Bachracha, z drugiej strony z placem kościelnym graniczącego, a ciągnącego się do stajni Lipniackiego. Wzywa zatem wszystkich w tem interes mieć mogących, aby w terminie oznaczonym do regulacji z swojemi prawami zgłosili się i takowe w protokóle regulacyjnym objawili, gdyż w przeciwnym razie nie zgłaszający się z prawami im służącemi ulegną prekluzji.

Suwałki dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1862 r.

Prezes, Radca Stanu, Wolanowski.

(N. D. 2117) *Sąd Pokoju Okręgu Kazimierskiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki: nieruchomości w mieście Opolu:

1. Ogrodu na starej garbarni, zaczynającego się od drogi publicznej do miasta Józefowa wiodącej i kończącego się w placu Józefa Wiśniewskiego, graniczącego po prawej stronie z rzeką od Jeziora płynącą, a po lewej własności Ludwika Lage, zawierającego długości łokci 300, szerokości łokci 50.

2. Ogrodu zaczynającego są od drogi publicznej, a kończącego się w placu sukcesorów Antoniego Świętkowskiego, zawierającego długości łokci 300, szerokości zagonów 20, a w drugim końcu klinowato zagonów 4, graniczącego po prawej stronie ogrodu sukcesorów Magdaleny Szemenyny, a po lewej Ludwika Lage.

3. Ogrodu zaczynającego się od drogi publicznej od Józefowa wiodącej, kończącego się także i placu sukcesorów Antoniego Swiątkowskiego, zawierającego długości łokci 300, szerokości zagonów 20, graniczącego po prawej stronie z oddzielnym ogrodem Ludwika Lage, po lewej Józefa Wiśniewskiego.

4. Ogrodu zaczynającego się od drogi publicznej a kończącego się przy domu Ludwika Lage, zawierającego szerokości zagonów 12 od gościńca publicznego, a od rzeczonego domu zagonów 10.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczegółowo upoważnionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega, iż niestawający w terminie podpadną skutkom prekluzji w artykule 154 i 160, prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanych.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i nadto podług artykułu 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 13 (25) Lipca r. b. i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej obecni być winni.

Kazimierz d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny, Michałowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1955) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. w biurze Rządu Gubernialnego na sali ogólnych posiedzeń odbywać się będzie publiczna głośna licytacja wydzierżawienia folwarku Szczodruchy w ekonomii Dowspuda na lat 2 to jest od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. do dnia i miesiąca tegoż 1864 r. na risico nie dotrzymującego warunków umowy dzierżawnej a to in plus sumy rs. 806 kop. 25 dotychczas opłacanej.

Każdy ztem mający chęć wydzierżawienia powyższego folwarku obowiązany jest w miejscu i terminie powyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć:

a. Swiadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez Naczelnika właściwego Powiatu, wedle wzoru przez Komisję Skarbu, reskryptem z dnia 4 (16) Września 1857 r. N. 32078/15466 wskazanego, wydane, aby zaś i świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznanemi zatwierdzone pretendenci obowiązani, o takowe zgłosić się zaraz do Naczelników Powiatowych i Rządowi Gubernialnemu najpóźniej na trzy dni przed terminem licytacyjnym przedstawić.

b. Kwit kasy skarbowej na złożone vadinm wyrównywające 1/4 części sumy za podstawę do licytacji przyjętej i dokompletować takowe zaraz w stosunku sumy najwyżej przez siebie postąpionej.

Przytem Rząd Gubernialny zawiadamia interesentów,

1. Że licytanci obowiązani przyjąć wszelkie warunki dotychczasowe umowy dzierżawnej na lata 1862/64 zawartej.

2. Że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe, oraz kto się utrzyma przy licytacji od daty protokółu licytacyjnego stanie się obowiązanym względem Rządu pod utratą złożonego vadium, oraz pod ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nieprzyjęcie onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Skarbu nastąpiło, z rzeka się roszczenia ztąd wszelkich pretensji.

3. Utrzymujący się przy licytacji nie będzie rościł żadnej pretensji do Skarbu za późne wprowadzenie go do posesji i poprzestanie na dochodzie jaki się z admistracji tych dóbr okaże.

4. Rząd Gubernialny ostrzega współubiegających się aby niedopuszczali się zmowy i udzielenia sobie odstępnego jako dążących na zmniejszenie korzyści jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, gdyż w razie przeciwnym winni do odpowiedzialności sądowo-karnej pociągnięci zostaną.

5. Dalsze warunki przepisane być mogę w biurze Rządu Gubernialnego.

Suwałki d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Łubieński.

za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 1977) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W skutek rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości iż w dniu 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się licytacja in minus w sali posiedzeń Magistratu na urządzenie na wełnę w ciągu lat 6 od r. b. do włącznie 1867 do której tylko sami wykwalifikowani Majstrowie ciesielscy z dobrego wykonywania robót zaznani przypuszczeni będą pomienieni majstrowie ciesielscy mający zamiar ubiegania się o wykonania robót przy urządzeniu targowiska, mogą złożyć na ręce Prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń, wymienić procent jaki od sumy do licytacji na rs. 545 kop. 49 ustanowionej odstępują, do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą. Ostrzega się wyraźnie że deklaracje nie podług wzoru pisane to jest przekreślone niewyrażające procentu literami za nieważne uznane zostaną, a takie do których vadium nie będzie złożone w kasie ekonomicznej i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą.

Bliższe warunki każdodziennie wyjąwszy święta przejrzane być mogą od godziny 9 z rana do 3 po południu w Wydziale Administracyjnym Magistratu miasta Stołecznego Warszawy.

Warszawa dnia 31 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

(3) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 31 Marca (11 Kwietnia) 1862 r. podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się urządzania tak w roku bieżącym jakoteż w ciągu następnych lat sześciu to jest do roku 1867 targu Ś-to Jańskiego na wełnę przez wystawienie trzech szop do ważenia wełny i czterech pomostów bez przykrycia wraz z dziewięciома należącemi do nich wystawkami i odstępuję od sumy rs. 545 kop. 49 do licytacji ustanowienej procent wypisać literami, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy głównej ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia....1862 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 2160) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Na zasadzie Rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu reskryptem z d. 12 (24) Kwietnia r. b. Nr. 15338 i 19578 podaje do wiadomości publicznej, że pod d. 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 licytacja in minus, przez złożenie opieczętowanych deklaracji na dostawę 100 sążni kubicznych 3 łokciowych, drzewa opałowego sosnowego w szczapach 3 lub 1 1/2 łokciowych, według warunków, które każdodziennie w biurze Dyrekcji interesenci przejrzeć mogą, za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 900, a vadium rs. 90 wynosi. Zastrzega się wreszcie, że do licytacji rzeczonej sami tylko właściciele składów drzewa przypuszczeni zostaną.

Warszawa d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

Dyrektor Wołowski.

(N. D. 2155) *Управленie Генералъ-Интенданта Iой Армiи.*

По повелѣнiю Господина временно Главнокомандующаго Армiею будутъ производиться торги въ Управленiи Генералъ-Интенданта Армiи въ Варшавѣ, на перевозку сухопутно изъ Бреста-Литовскаго въ Новогеоргiевскъ до 10,000 четвертей ржи или муки, съ пропорцiею ячменя или крупъ.

Сроки назначаются:

Для торга 24 Апрѣля (6 Мая), а для переторжки 27 Апрѣля (9 Мая) сего года.

Генералъ-Интендантъ объявляя объ этомъ ко всеобщему свѣденiю, приглашаетъ желающихъ участвовать въ сихъ торгахъ явится въ его Управленiе въ упомянутые сроки, съ законными залогами

Кондицiи, на основанiи коихъ должна быть произведена перевозка провiанта желающiе могутъ видѣть въ Управленiи Генералъ-Интенданта ежедневно съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни.

Варшава Апрѣля 13 дня 1862 года.

(2) Генералъ-Интендантъ, Синельниковъ.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2088) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Michała Pawłowskiego wyrobnika ostatnio we wsi Łopatkach gminie Runień Powiecie Włocławskim zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej do Sądu tutejszego dla wysłuchania wyroku stawił, w przeciwnym bowiem razie według prawa postąpionem będzie.

Brześć d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 2114) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Gotliba Falkenberga, wyrobnika, we wsi i gminie Mikstal zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym stawił się, lub pobyt swój wskazał, w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Łęczyca d. 2 (14) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D. 2097) *Sąd Policji Prostej. Okręgu Kalwaryjskiego.*

W dniu 27 Grudnia r. z. na szosie między wsią kościelną Olwitą, a miastem Wierzbołowem od niewiadomej kobiety która ujść potrafiła odebrano kapotę dość długą, jakich zwykle starozakonni używają, z sukna czarnego, podszytą futrem piżmowcami, gdy prawdo podobnie kapota rzeczona zdaje się pochodzić z kradzieży, wzywa zatem właściciela onej, iżby po jej odbiór w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej do Sądu tutejszego zgłosił się, gdyż po upływie tego terminu kapota ta, na rzecz Skarbu śpienieżoną będzie.

Kalwarja d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1862 r.

Stempień.

(N. D. 2083) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem, Wolka Rachelman ostatecznie w Mławie mieszkającego, a dziś z pobytu niewiadomego, aby się stawił w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30tu od daty dzisiejszej licząc, albowiem w razie przeciwnym, listami gończemi ściganym będzie.

Płock d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 2084) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Karola Kosińskiego, ostatecznie we wsi Charyszewie, Powiecie Lipnowskim zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, ażeby się stawił w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30tu od daty dzisiejszej licząc, albowiem w razie przeciwnym listami gończemi ściganym będzie.

Płock d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prdzydujący, Kleszczyński.

(N. D. 2085) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

We wsi Cydzynie gminy Dobrzyjałowo w karczmie Lepianką zwanej, od osób podejrzanych odebrano 3 konie i sanie pojedyncze z hołoblami, homont stary, lejc, z których dwa konie okazało się, że z kradzieży pochodziły, i poszkodowani je odzyskali, zaś 3ci koń gniady bez żadnych odmian lat 7 mający, wzrostu średniego, wartości rs. 18 i sanie wartości rs. 3, są niewiadomego pochodzenia, ktoby przeto mienił się być właścicielem tych przedmiotów, zechce się zgłosić z odpowiedniemi dowodami do Sądu tutejszego w ciągu dni 30tu, gdyż po upływie tego terminu na rzecz skarbu spieniężone będą.

Łomża d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 1877) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Abrahama Iechowicza lat 18, liczącego, terminatora szewckiego ostatecznie w Mławie przebywającego, a nateraz z pobytu niewiadomego, iżby przed upływem dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego przed Sądem tutejszym stawił się, do posłuchania wyroku Sądu Poprawczego w sprawie pko niemu o kradzież wydanego, gdyż po upływie tego terminu listami gończemi ścigany zostanie.

Płock dnia 19 (31) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 2015) *Sąd Policji Prostej Okręgu Szadkowskiego.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w początkach Marca 1862 r. po za gorzelnią we wsi Wrzeszczewicach Okręgu tutejszym na trakcie, znaleziony został bałwan soli i pięć prętów żelaza w snop skutych, wzywa więc właściciela tych przedmiotów, aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego, z dowodami własność usprawnieliwiającemi w Sądzie tutejszym stawił się, w przeciwnym bowiem razie objekta wymienione, na rzecz Skarbu Królestwa spieniężone zzstaną.

Szadków d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.

Podsędek, Rojek.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2158) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Jana Markowskiego o kradzież obwinionego, b. Ekonoma, dawniej we wsi Budy Babskie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem kary ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia go, Sądowi tutejszemu, lub najbliższej władzy policyjnej, pod strażą odstawiły.

Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2157) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako i wojskowe, aby na Chaima v. Chojma Szwenger lat 25, wzrostu średniego, twarzy pociągłej, nosa średniego, włosów ciemnoblond, oczu burych, na brodzie zarost mały żółtawy mającego, ubranego w kożuch czarny i płaszcz żydowski z sukna czarnego grubego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie dostrzeżenia ujęły, i do Sądu tutejszego lub najbliższego, pod ścisłą strażą odstawić rozporządziły.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2089) *Sąd Policji Prostej Okręgu Błońskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 9 b. m. w lesie Radziejowskim w bliskości traktu z miasta Mszczonowa do Rudy Guzowskiej prowadzącego, dostrzeżone zostały zwłoki dziecka nowonarodzonego płci żeńskiej w kawał płótna grubego nowego około dwóch łokci obejmującego, i barchan biały ze spodnicy owinięte, oraz sznurkiem grubym obwiązane, które przez niewiadomą dotąd osobę podrzucone zostało, dziecię to podług opinii lekarskiej przyszło na świat żywe i zaraz po urodzeniu życia pozbawione.

Wzywa przeto władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby na matkę dzieciobójczynię tego jako winną dzieciobójstwa ścisłą zwracały uwagę, za dostrzeżeniem ujęły i transportem pod ścisłą strażą Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Błonie d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Asesor Kolegjalny, Lux.

(N. D. 1818) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Michała Szyszkę z wsi Kłoda gminy Markuszów pochodzącego, śledziły i wrazie ujęcia Sądowi naszemu dostawiły.

Lublin d. 19 (31) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 1817) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby zbiegłego Tomasza Łupińskiego, pochodzącego z wsi Płonki kościelnej gminy Roszki Powiatu Łomżyńskiego o przyczynienie się do śmierci swej żonie obwinionego śledziły i wrazie ujęcia go, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swej jurysdykcji odstawić zechciały.

Rysopis jego jest następujący: lat ma 26, wzrost średni, twarz okrągła rumiana, włosy blond, oczy niebieskie, nos spory szpiczasty, usta mierne, broda okrągła, znaków żadnych.

Pułtusk dnia 17 (29) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 1895) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Jakóba Lewi ucznia felczerskiego o wykonaniu sztuki lekarskiej bez upoważnienia Rządu Gubernialnego, baczne zwracały oko, i wrazie ujęcia do najbliższego Sądu lub też wprost do tutejszego pod strażą odstawić zechciały.

Rysoyis jego jest następujący: lat 25, wzrostu niskiego, twarzy okrągłej, włosów czarnych, oczu piwnych, nosa miernego, nieco jąka się w muwieniu.

Chęciny dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 1924) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Juljana Hoffman, o rabunek obwinionego, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia onego do Sądu tutejszego lub najbliższego odstawić zechciały; którego rysopis jest następujący: rodem z Kuźnicy Zagrzebskiej Powiatu Siaradzkiego, a mieszkającego w Dombiu Powiecie Wieluńskim, religii katolickiej, lat 24, włosów ciemnych, oczu niebieskich, nosa wielkiego, ust małych, brody golonej, twarzy pociągłej, wzrostu średniego, posiadającego język polski, na lewej nodze ma ranę.

Tyniec pod Kaliszem 17 (29) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 2093) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Za Łucją Rzuchowską v. Żychowską, o kradzież obwinioną, z wsi Zbigeł, Okręgu Miechowskiego pochodzącą, lat 34 katoliczkę, niezamężną, ostatnio w służbie w mieście Skalbmierzu będącą; wzrostu dobrego, budowy ciała dobrej, włosów ciemnoblond, twarzy ściągłej, nosa ściągłego, ust średnich, znaków szczególnych żadnych, wrazie przytrzymania ma być wprost do Sądu tutejszego odstawioną.

Kielce d. 28 Marca (9 Kietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Miciński.

(N. D. 2087) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Eliasza Dreksler z wsi Zaręb Kościelnych gminy Niemiry, i Pawła Rudnik ze wsi Wola gminy Łomża jako przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się ściśle śledziły, a za ujęciem Sądowi tutejszemu dostawić zechciały.

Łomża d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 2050) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Tomasza Makowskiego dawniej włodarza, a obecnie lokaja z wsi Kościeszyna, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia onego Sądowi tutejszemu odstawić zechciały.

Tyniec pod Kaliszem d. 2 (14) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE.

W Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.

Dodatek Nadzwyczajny
DO DZIENNIKA POWSZECHNEGO.

do N-ru 95 z Poniedziałku, dnia 28 Kwietnia. | Wtorek, 29 Kwietnia. | 17/29 Kwietnia 1862 r.

Najjaśniejszy Pan chcąc przyjść w pomoc uboższym klasom miasta Warszawy, rozkazać raczył, aby podatek klasyczny tak za rok bieżący 1862, jako i zaległy z lat przeszłych, był darowany rzemieślnikom, służącym i wyrobnikom.

Ponieważ zaś dochód z tego podatku jest zamieszczony w etacie miejskim z właściwem przeznaczeniem, przeto Najjaśniejszy Pan polecić raczył, aby ubytek w dochodach miejskich ztąd powstały, był zaspokojony z funduszu do bezpośredniej Jego dyspozycji w budżecie Królestwa zarezerwowanego.

Za Najwyższem zezwoleniem Najjaśniejszego Pana, w rocznicę uroczystości Urodzin, Jego Cesarsko-Królewskiej Mości ALEKSANDRA II. otrzymali ułaskawienie od kar, jako też kary zmniejszone zostały osobom poniżej wymienionym.

UŁASKAWIENI OD KAR:

IMIE I NAZWISKO.	KARY NAZNACZONE.
1. Gustaw *Betcher*, ksiądz z m. Koła.	Na zesłanie do guberni Ołonieckiej.
2. Antoni *Białobrzeski*, Prałat Warszawskiej Kapituły Metropolitalnej.	Na mieszkanie w twierdzy przez rok jeden.
3. Michał *Wiśniewski*, Wikarjusz parafialnego kościoła w Ostrołęce.	Na zesłanie do gubernji Kostromskiej.
4. Ferdynand *Dziaszkowski*, kanonik Warszawskiej Kapituły Metropolitalnej.	„ Permskiej.
5. Paweł *Jeska*, ksiądz Zgromadzenia X. X. Misjonarzy z Płocka.	„ Wiatskiej.
6. Stanisław *Krynicki*, ksiądz Zgromadzenia X. X. Misjonarzy.	„ Permskiej.
7. Maksymiljan *Kurzawski*, komendarjusz parafialnego kościoła we wsi Gura, w powiecie Kaliskim.	„ Wołogodzkiej.
8. Józef *Mleczko*, proboszcz z m. Biały.	„ Kostromskiej.
9. *Oszczygieł*, ksiądz zakonu X. X. Augustjanów z m. Ciechanowa, gubernji Płockiej.	„ Jarosławskiej.
10. Józef *Stecki*, ksiądz z m. Warszawy.	„ Tobolskiej.
11. *Słatwiński*, ksiądz z m. Chełma, gubernji Lubelskiej.	„ Permskiej.
12. *Falkowski*, ksiądz z m. Suwałk.	„ Wiatskiej.
13. Stanisław Eugenjusz *Hiszpański*, szewc z m. Warszawy.	„ Wiatskiej.
14. Franciszek *Kodymowski*, b. wójt gminy z m. Ciszkowa, gubernji Lubelskiej.	„ Wiatskiej.
15. Karol *Lechowicz*, dymisjonowany junkier, mieszkaniec m. Warszawy.	„ Wiatskiej.
16. Leopold *Otto*, pastor kościoła Ewangelicko-Augsburgskiego, rodem z m. Warszawy.	„ Wołogodzkiej.
17. Antoni *Poraziński*, ekspedytor poczty z m. Garwolina gubernji Lubelskiej.	„ Wołogodzkiej.
18. Szapsia Wolf *Zysman*, wyrobnik z m. Warszawy.	Do rot aresztanckich na dwa lata.
19. Jan *Sztykiel*, mularczyk z m. Warszawy.	
20. Antoni *Szubiakiewicz*, mieszczanin z m. Warszawy, szewc.	Do rot aresztanckich na rok jeden.
21. Ignacy *Parnes*, garbarz z m. Warszawy.	
22. Walenty *Balbiński*, kucharz z m. Warszawy.	
23. Napoleon *Józefowicz*, uczeń drukarski z m. Warszawy.	
24. Ignacy *Bączyński*, czeladnik zakładu litograficznego z m. Warszawy.	
25. Emil *Daniszkiewicz*, aplikant biura Naczelnika Powiatu Lubelskiego.	
26. Stanisław *Skorupski*, subjekt handlowy z m. Sieradza, gubernji Warszawskiej.	
27. Franciszek *Zawadzki*, b. kancelista Sądu Apelacyjnego, rodem z gubernji Warszawskiej.	
28. Franciszek *Knapiński*, dorożkarz z m. Warszawy.	
29. Karol *Kowalski*, mieszczanin z m. Jędrzejowa, gubernji Radomskiej.	
30. Stanisław *Kruszewski*, wyrobnik, rodem z m. Warszawy.	
31. Apolinary *Kromer*, mieszkaniec m. Częstochowy.	
32. Władysław *Smulski*, czeladnik jubilerski z m. Warszawy.	Na oddanie do służby wojskowej.
33. Stefan *Sadziński*, wyrobnik z m. Warszawy.	
34. Józef *Sułkowski*, czeladnik stolarski, mieszkaniec m. Warszawy.	
35. Walenty *Chojnacki*, wyrobnik z m. Warszawy.	
36. Teofil *Jurkiewicz*, pisarz z m. Słupcy, gubernji Warszawskiej.	
37. Feliks *Czajewski*, mieszkaniec powiatu Łomżyńskiego	
38. Józef *Karczewski*, uczeń ślusarski z m. Warszawy.	
39. Józef *Gerc*, czeladnik szewcki z Warszawy.	
40. Józef *Ogonowski*, służący z m. Warszawy.	
41. Józef *Trzciński*, szewc z m. Warszawy.	
42. Albert *Łukawski*, czeladnik mularski z m. Warszawy.	
43. Karol *Grelle*, uczeń ciesielski, mieszczanin m. Warszawy.	
44. Konstanty *Jankowski*, wyrobnik, mieszczanin m. Warszawy.	Na oddanie do służby wojskowej.
45, Antoni *Piątkowski*, szewc, mieszczanin m. Warszawy.	
46. Jakób *Piotrowski*, szlachcic, rodem z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy trzy.
47. Karol *Bejer*, fotografista, rodem z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy trzy.
48. Stanisław *Bartkiewicz*, Student Warszawskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademji.	Na osadzenie w twierdzy przez miesiąc jeden.
49. Franciszek *Barycki*, krawiec z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy trzy.
50. Jakób *Wielguszewski*, mieszczanin m. Lublina.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy sześć
51. Józef *Witkowski*, aplikant Magistratu m. Biłgoraja.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy sześć,
52. Ksawery *Wołowski*; syn właściciela dóbr Oszczeklin, w powiecie Kaliskim.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
53. *Wojtałowski*, introligator z m. Lublina.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy cztery.
54. Seweryn *Wojticki* v. *Wojtulski*, utrzymujący karczmę w m. Radoszycach, gubernji Radomskiej.	
55. Teofil *Wiciejewski*, szlachcic, rodem z gubernji Lubelskiej.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
56. Rubin *Wileborski*, pieczętarz z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez dwa miesiące.
57. Juljan *Walewski*, obywatel z powiatu Włocławskiego.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
58. Karol *Wieczorkowski*, kominiarz z m. Biały.	Na zamknięcie w Domu Poprawy przez dwa miesiące.
59. Izrael *Gilsberg*, uczeń Warszawskiej Szkoły Rabinów.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
60. Antoni *Gwiazdowski*, służący, rodem z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez dwa miesiące.
61. Gustaw *Goldman*, starozakonny z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy sześć.
62. Wincenty *Gorwart*, bronzownik z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez dwa miesiące.
63. Antoni *Jeziorański*, mieszkaniec m. Warszawy.	Na areszt policyjny przez dwa miesiące.
64. *Karaś*, krawiec z m. Zawichosta.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
65. Wiktor *Kozierowski*, b. Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Proszowickiego.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
66. Stanisław *Kamiński*, syn obywatela z powiatu Lipnowskiego.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy sześć.
67. Jan *Kaczkowski* / 68. Ignacy *Kaczkowski*, szewcy, mieszczanie m. Zawichosta.	
69. Stanisław *Kryszka*, stolarz z m. Zawichosta.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
70. Franciszek *Kołodejczyk*, mieszczanin m. Szczebrzeszyna.	
71. Jan *Kurkiewicz*, syn księdza Greko-Unickiego z m. Biłgoraja.	
72. Antoni *Lubowidzki*, Urzędnik Biłgorajskiego Sądu Policji Prostej.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy sześć.
73. Bogumił *Lenartowicz*, obywatel powiatu Wieluńskiego.	Na dwumiesięczny areszt na odwachu.
74. Kazimierz *Majewski*, rodem z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
75. Adolf *Milke*, malarz z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez dwa miesiące.
76. Erazm *Napiralski*, Student St. Petersburgskiego Uniwersytetu.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
77. Teodor *Niemirycz*, obywatel powiatu Mławskiego.	Na osadzenie w twierdzy przez dwa miesiące.
78. Tadeusz *Niwiński*, b. Sekretarz Szpitala miejskiego w Stopnicy.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
79. Jan *Oleszyński*, gorzelniany z m. Biłgoraja.	Na osadzenie w twierdzy przez miesięcy sześć.
80. Marceli *Olszewski*, mieszkaniec m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez cztery miesiące.
81. Jan *Pietrzykowski*, stolarz z m. Zawichosta.	
82. Władysław *Rejczyński*, szlachcic z gubernji Warszawskiej.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
83. Jerzy *Sadajtys*, woźny Sądowy z m. Kalisza.	
84. Jan *Sawic* / 85. Leonard *Sierpiński*, mieszczanie m. Szczebrzeszyna.	
86. Piotr *Sobolewski*, majster wyrobów galwanicznych z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez dwa miesiące.
87. Benedykt *Franuszkiewicz*, stolarz z m. Zawichosta.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.
88. Ksawery *Szlenkier*; Starszy Warszawskiego kupieckiego cechu.	Na osadzenie w twierdzy przez cztery miesiące.
89. Marceli *Jaroszewski*, woźny Sądu Policji Prostej, rodem z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez trzy miesiące.

Oprócz powyższych, rozkazano uwolnić z twierdz, więzień i odwachów wszystkich, którym do ukończenia naznaczonego terminu zatrzymania, pozostaje po dniu 17/29 Kwietnia aresztu dni dziesięć i mniej.

ZMNIEJSZONE I ZMIENIONE KARY OSOBOM NASTĘPUJĄCYM:

Imie i nazwisko	Kary naznaczone	Zmniejszenie kar
1. Adam *Maciejewski,* drukarz z m. Warszawy	Na zesłanie do robót ciężkich przez lat dziesięć.	Skrócić na lat sześć.
2. Josek *Abustman,* starozakonny, mieszkaniec m. Warszawy.	Do rot aresztanckich na lat dziesięć.	Skrócić na lat sześć.
3. Józef *Wróblewski,* wyrobnik z m. Warszawy.	Do rot aresztanckich na rok jeden.	Skrócić na sześć miesięcy.
4. Władysław *Polkowski,* rodem z m. Konina.	Do rot aresztanckich na trzy lata.	Skrócić na półtora roku.
5. Tomasz *Serafiński,* mieszkaniec m. Częstochowy.	Do rot aresztanckich na trzy lata.	Skrócić na półtora roku.
6. Izaak *Kramsztyk,* kaznodzieja żydowski, rodem z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez rok, a następnie na zesłanie do gubernji Tobolskiej.	Uwolnić z twierdzy i wysłać na miejsce przeznaczenia.
7. Walery *Kulikowski,* prowizor aptekarski, rodem z m. Chęcin.	Na oddanie do służby wojskowej.	Osadzić w twierdzy przez sześć miesięcy.
8. Stanisław *Brzosko,* ksiądz z m. Łukowa.	Na osadzenie w twierdzy przez rok jeden.	Zatrzymać w twierdzy przez sześć miesięcy.
9. Rafał *Galiński,* mieszczanin m. Chęciny.	Na zamknięcie w więzieniu przez pięć miesięcy.	Zatrzymać dwa miesiące i pół.
10. Franciszek *Kawer,* siodlarz z m. Biłgoraja.	Na osadzenie w twierdzy przez półtora roku.	Zatrzymać dziewięć miesięcy.
11. Wojciech *Sarnowski,* szewc z m. Sandomierza.	Na osadzenie w twierdzy przez sześć, miesięcy.	Zatrzymać przez trzy miesiące.
12. Karol *Topolski,* syn krawca z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez cztery miesiące.	Zatrzymać przez dwa miesiące.
13. *Jakowski,* b. ekspedytor poczty z m. Biały.	Na osadzenie w twierdzy przez rok jeden.	Zatrzymać przez sześć miesięcy.
14. Bronisław *Jaskólski,* wyrobnik z m. Warszawy.	Na osadzenie w twierdzy przez cztery miesiące.	Zatrzymać przez dwa miesiące.

Na oryginale podpisano: p. o. Namiestnika Królestwa,

Jenerał-Adjutant, LÜDERS.

Zgodno z oryginałem:

Zarządzający Częścią Cywilną, Jenerał-Lejtnant KRYŻANOWSKI.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia JW. p. o. Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej mianować raczył Członka Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Dyrektora Wydziału Cywilnego Radcę Stanu *Teodora Wosińskiego,* Rzeczywistym Radcą Stanu.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia JW. p. o. Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej mianować raczył: Redaktora Wydziału Korespondencji zagranicznej w Zarządzie Warszawskiego Wojennego Generał-Gubernatora i p. o. Starszego Cenzora w Warszawskim Komitecie Cenzury *Emiljana Hignet*; Naczelnika Wydziału w Zarządzie Warszawskiego Wojennego Generał-Gubernatora *Juljana Krzeczkowskiego*; i Kasjera; a zarazem Egzekutora w tymże Zarządzie, *Walentego Drohojewskiego,* Kawalerami Orderu Ś-go Stanisława klasy 2-ej.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.